Walką i pracą utrwala klasa robotnicza pokój! Obrońcy pokoju — równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — ŚRODA 23 SIERPNIA 1950 ROKU. — Nr 231

W ATMOSFERZE WZMOŻONEJ PRACY
cały kraj przygotowuje się uroczyście
do I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w atmosferze spotęgowanej woli prowadzenia zwycięskiej walki o pokój. Świadczą o tym m. in. liczne zobowiązania produkcyjne.

Na Kongres wybierani są najofiarniejsi bojownicy o pokój: przodownicy pracy i racjonalizatorzy, zasłużeni naukowcy, wybitni działacze społeczni.

ROBOTNICY WYBRZEŻA WYBIERAJĄ DELEGATÓW NA KONGRES POKOJU

Wielką manifestacją na cześć pokoju i sojuszu ze Związkiem Radzieckim stała się miejska konferencja wyborcza Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku. Udział w konferencji robotników portowych, stoczniowych, marynarzy, uczonych, artystów, świadczy, że całe społeczeństwo Gdańska codziennie walczy o ideały pokoju.

Ob. Gołębiowska — jedna z kobiet - murarzy, pracująca przy odbudowie zabytkowego Gdańska oświadczyła: **„Cieszę się z tego, że bohaterscy Koreańczycy codziennie biją amerykańskich agresorów. Niech pamiętają o tym, że bomby nie pomogą przeciwko ludziom, którzy pragną wolności i pokoju."**

Ob. Motok — szyper holownika „Wojciech", który codziennie spotyka się z marynarzami ze statków zagranicznych, powiedział: **„Nie tylko my pragniemy pokoju, pokoju pragnie także wyzyskiwana klasa robotnicza państw kapitalistycznych. Świadomość tego faktu zobowiązuje nas do jeszcze większego wysiłku w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną".**

WOJ. KRAKOWSKIE ZAKOŃCZYŁO AKCJĘ WYBORCZĄ

W woj. krakowskim zakończono akcję wyborczą delegatów na krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wśród wybranych znajdują się przedstawiciele wszystkich zawodów: robotnicy, uczeni, urzędnicy, chłopi, kobiety i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Na konferencję powiatową w Krakowie przybyło wielu chłopów z powiatu krakowskiego, by zadokumentować swą wolę walki o pokój oraz wybrać delegatów na krajowy Kongres Obrońców Pokoju. M. in. zabrał głos Tadeusz Janla, który powiedział: **„Zdajemy sobie sprawę, że nasza wydajna praca, to wkład w obronę pokoju i w dzieło wzrostu gospodarczego ojczyzny. My, chłopi woj. krakowskiego, chcemy pokoju i będziemy o niego walczyć".**

KONFERENCJE OBROŃCÓW POKOJU NA LUBELSZCZYŹNIE

W Lublinie i we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego odbyły się konferencje obrońców pokoju, na których wybrano delegatów na konferencję wojewódzką i Kongres ogólnokrajowy. Wybory te stały się wielką manifestacją ludności wszystkich warstw i zawodów na rzecz pokoju.

Na konferencji w Lublinie, z udziałem 208 delegatów blokowych, wybrano 50 osób na konferencję wojewódzką i 11 na Kongres ogólnopolski. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na konferencji przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani potępiają bestialskie bombardowanie Korei przez imperialistów amerykańskich i solidaryzują się z walczącym narodem Korei.

„WARTY POKOJU" WE WROCŁAWIU

Na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju we Wrocławiu przybyło ponad 280 delegatów blokowych i zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju. W prezydium zasiedli przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przedstawiciele świata nauki i sztuki.

W kilkugodzinnej dyskusji zabierało głos wielu mówców.

„Potrafimy wywalczyć pokój, — powiedział ob. Sosnowski — **gdyż z nami jest potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin".** Liczni delegaci składali, w imieniu załóg zakładów pracy meldunki o zobowiązaniach, podjętych na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Delegacja młodzieży zameldowała konferencji, że brygada nr 14 WZPO zaciągnęła „Warty Pokoju" i dwa dni pracowała na zaoszczędzonym surowcu, wykonując 120 proc. normy.

Depesza kondolencyjna Komunistycznej Partii ZSRR do KC Komunistycznej Partii Belgii

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował następujący telegram do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii:

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża głębokie współczucie Komunistycznej Partii Belgii z powodu nikczemnego zamordowania przez faszystowskich najemników imperializmu przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej, wiernego syna belgijskiej klasy robotniczej, towarzysza Juliana Lahaut.

Jesteśmy przekonani, że Komunistyczna Partia Belgii skupi jeszcze ściślej swe szeregi i wzmoże czujność w nieprzejednanej walce przeciwko imperialistycznej reakcji — o sprawę pokoju i demokracji, o niezależność narodową Belgii.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Ofensywa trwa z niesłabnącą siłą
Koreańska Armia Ludowa utworzyła nowe przyczółki na rzece Naktong

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Pekinie 20 sierpnia wieczorem komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej podaje:

Oddziały Armii Ludowej nieprzerwanie zadają nieprzyjacielowi ciosy i straty. Lotnictwo amerykańskie dążąc do zatajenia klęski wojsk lądowych, bombarduje w sposób jeszcze bardziej okrutny koreańskie miasta i wsie.

LONDYN (PAP). — Sytuacja wojenna w Korei w dniu 21 bm. w świetle depesz Agencji Reutera przedstawia się następująco:

Na odcinku południowym toczą się zacięte walki między nacierającymi wojskami północno - koreańskimi, a 25-tą dywizją amerykańską. **Wojska północno - koreańskie znajdują się w odległości kilkunastu kilometrów na północny zachód od portu Masan.**

Na południowy zachód od Taegu oraz w rejonie Waegwan wojska ludowe utworzyły nowe przyczółki mostowe na rzece Naktong.

10 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie!
Elektrownia-gigant stanie na Wołdze
Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy potężnej elektrowni wodnej na Wołdze.

Przywiązując wielką wagę do budowy elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa, która zapewni dostarczenie energii elektrycznej przedsiębiorstwom przemysłowym Moskwy, Kujbyszewa i Saratowa oraz elektryfikację linii kolejowych po obu stronach Wołgi i w jej środkowym biegu, jak również irygacje terenów nadwołżańskich i dalszą poprawę warunków nawigacji na Wołdze — Rada Ministrów ZSRR postanowiła co następuje:

1 **Zbudować na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa elektrownię wodną o mocy około 2.000.000 kW. produkującą około 10.000 milionów kW.-godz. energii elektrycznej rocznie.**

Budowę elektrowni wodnej rozpocząć w roku 1950 i doprowadzić ją do pełnej mocy w roku 1955.

2 **Korzystając z energii elektrycznej kujbyszewskiej elektrowni wodnej należy przygotować się do nawadniania 1.000.000 ha ziemi na terenach nadwołżańskich.**

3 **Przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej uwzględnić budowę wzdłuż tamy dodatkowego mostu kolejowego przez Wołgę.**

4 **Podział energii elektrycznej kujbyszewskiej elektrowni wodnej zaplanować w sposób następujący:**

a) dostarczyć Moskwie — 6.100.000.000 kW-godz. energii elektrycznej rocznie;

b) dostarczyć do rejonów Kujbyszewa i Saratowa — 2.400.000.000 kW-godz. energii elektrycznej rocznie.

c) dostarczyć w celu nawadniania terenów nadwołżańskich — 1.500.000.000 kW-godz. rocznie.

5 **Dla zrealizowania budowy elektrowni wodnej w Kujbyszewie powołać organizację budowlaną — „Kujbyszew - Hydrostroj". Dyrektorem „Kujbyszew - Hydrostroja" mianować I. Komzina, a głównym inżynierem, N. Szaposznikowa.**

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje następnie Ministerstwo Elektrowni ZSRR do opracowania projektu budowy trakcji elektrycznej wysokiego napięcia, prowadzącej od elektrowni wodnej w Kujbyszewie oraz do rozbudowania systemu energetycznego, który czerpać będzie energię elektryczną z elektrowni kujbyszewskiej.

Rada Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwo Komunikacji do opracowania projektów węzłów kolejowych, związanych z budową linii kolejowej przez Wołgę, która przebiegać będzie przez dodatkowy most, zbudowany wzdłuż tamy elektrowni kujbyszewskiej.

Ministerstwo Rolnictwa ZSRR opracuje plan nawadniania terenów nadwołżańskich na powierzchni 1.000.000 ha, korzystając przy tym z energii elektrowni wodnej w Kujbyszewie. Przy opracowaniu planu, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR winno uwzględnić potrzebę szerszego zastosowania elektryczności w rolnictwie **(orka przy pomocy elektryczności)** na terenach nadwołżańskich, a przede wszystkim na terenach, które zostaną nawodnione.

Telegram ministra spraw zagranicznych
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do Trygve Lie

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjanu, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wystosował do ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen Jen telegram, w którym komunikuje, że ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych wysłało do Korei trzy okręty sanitarne z odpowiednimi znakami.

W związku z tym, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen Jen, potwierdzając odbiór wyżej wymienionego telegramu, wystosował w odpowiedzi do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie telegram, w którym **rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wyraża protest przeciwko licznym wypadkom bombardowania i burzenia przez samoloty amerykańskie szpitali koreańskich, pociągów sanitarnych, samochodów sanitarnych i innych urządzeń sanitarnych i wskazuje, że wszystko to stanowi brutalne naruszenie konwencji genewskiej o rannych.**

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej prosi o przekazanie drugiej stronie, że wszystkie ruchome i stałe punkty sanitarne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej posiadają na podstawie konwencji genewskiej znaki Czerwonego Krzyża.

Na zbrodnie odpowiemy wzmożeniem wydajności pracy
Naród polski piętnuje
morderców tow. Julien Lahaut

Ohydny mord, popełniony przez monarcho - faszystów na sędziwym bojowniku belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, przewodniczącym KC KP Belgii tow. Julianie Lahaut — wstrząsnął głęboko i przejął oburzeniem najszersze masy pracujące Polski Ludowej.

Oburzenie to i gniew znajdują m. in. swój wyraz w rezolucjach, które — jak niżej zamieszczona — potępiają surowo nową zbrodnię międzynarodowej reakcji, stwierdzając, że niecne zamachy imperialistów i ich faszystowskich pachołków wzmocnią jeszcze bardziej solidarność narodów świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

„My, pracownicy Fabryki Metalowej Nr 2, Łódź, ul. Daszyńskiego 16, zgromadzeni na zebraniu w dniu 21 sierpnia 1950 r., potępiamy bestialski mord dokonany przez faszystów belgijskich i ich mocodawców amerykańskich na działaczu klasy robotniczej, przywódcy Komunistycznej Partii Belgii, tow. Julianie Lahaut.

Zarazem łączymy się w oburzeniu z belgijską klasą robotniczą i bratnią Partią Komunistyczną Belgii.

Niecny zamach monarcho - faszystowskiego zbrodniarza, kierowanego przez wrogów ludu i podżegaczy wojennych, kierowanego przez imperializm amerykański nie zdoła wstrzymać biegu historii, bo masy pracujące na całym świecie, wszyscy, którzy pragną pokoju wzmocnią swą czujność wobec zbrodniarzy faszystowskich i podżegaczy wojennych, jeszcze mocniej zwiążą swą solidarność w obronie obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki i wielki wódz całej postępowej ludzkości, Generalissimus Józef Stalin.

Jesteśmy przekonani, że w walce z obozem faszystowsko - imperialistycznym zwycięży idea sprawiedliwości społecznej, idea socjalizmu".

* * *

W elektrowni warszawskiej robotnicy wytwórni, pracownicy wydziału sieci i zjednoczenia energetycznego okręgu warszawskiego w skupieniu słuchali przedstawiciela KW PZPR tow. Skudniewskiego, który mówił o życiu Julien Lahaut, o walce, którą prowadził przeciw kapitalizmowi, przeciw powrotowi na tron zdrajcy narodu i państwa — Leopoldowi III.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja stwierdza:

„Wstrząśnięci potworną zbrodnią faszystów, dokonaną na przewodniczącym KP Belgii, Julien Lahaut, piętnujemy ostro tę zbrodnię siepaczy monarcho-faszystowskich w Belgii i ich inspiratorów imperialistycznych. Łączymy się w głębokim oburzeniu z belgijską klasą robotniczą i przesyłamy jej wyrazy serdecznej solidarności.

Zbrodnia dokonana na tow. Lahaut przez reakcję belgijską wymierzona jest przeciwko całemu międzynarodowemu ruchowi robotniczemu. Jest ogniwem w przygotowaniach wojennych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Postanawiamy wzmóc swą czujność wobec zbrodniczych poczynań wroga. Na zbrodnie odpowiemy wzmożeniem wydajności pracy dla utrwalenia zdobyczy Polski Ludowej i wykonania Planu 6-letniego— jako wkładu do walki o światowy pokój, o postęp i socjalizm, do walki, której przewodzi Związek Radziecki i jego wielki wódz — Józef Stalin".

* * *

Elektromonter Roman Wojciechowski, jeden z rzeszy robotników PBP Nr 1, manifestujących ogromne oburzenie na morderców Julien Lahaut i ich inspiratorów, powiedział:

„Faszyści, podżegacze wojenni i ich agenci próbują za wszelką cenę zdusić ruch robotniczy. Nigdy im się to nie uda. Na zbrodnie faszystów odpowiemy wzmożeniem pokojowej pracy, budowaniem nowych domów i fabryk".

Na te słowa wśród tłumu robotników, zebranych na masówce między murami nowowznoszonego gmachu przy ul. Kruczej wybucha okrzyk: **„Precz z faszystami!" „Niech żyje pokój!"** Zgromadzeni śpiewają z entuzjazmem bojową pieśń proletariatu „Międzynarodówkę".

* * *

Wszyscy robotnicy i robotnice **Państwowych Zakładów Optycznych** jak najostrzej napiętnowali potworną zbrodnię faszystów belgijskich, popełnioną na przewodniczącym Komunistycznej Partii Belgii — Julien Lahaut.

Jeden z robotników powiedział:

„Brak nam słów na wyrażenie naszego oburzenia i potępienia zbrodniarzy faszystowskich. Ginący już raz na zawsze imperializm chwyta się wszystkich sposobów, by uratować swoje panowanie nad światem. My, w odpowiedzi na ten ohydny mord, przyrzekamy jeszcze bardziej wzmóc nasze wysiłki dla obrony pokoju".

* * *

Również **załoga Warszawskiej Fabryki „Parowóz"** na ogólnym zebraniu potępiła jak najostrzej faszystowskich zbirów, którzy skrytobójczo zamordowali przywódcę klasy robotniczej Belgii — Julien Lahaut.

Pomyślny przebieg skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczęty w pierwszych dniach sierpnia skup zboża z nowych zbiorów **rozwija się pomyślnie.** W szeregu województw szczególnie południowych i centralnych, gdzie wcześniej ukończono żniwa i rozpoczęto omłoty — **dostawy zboża do punktów skupu systematycznie przekraczają zaplanowany poziom.** Na podstawie dotychczasowego przebiegu skupu należy się liczyć z dość poważnym przekroczeniem planu miesięcznego w niektórych gatunkach zbóż.

Według meldunków z różnych województw, jakość dostarczanego przez chłopów zboża jest dobra.

Na terenie woj. katowickiego we wszystkich punktach skupu zboża przeprowadzono konserwację i dezynsekcję magazynów. Punkty zaopatrzono w wagi dziesiętne i niezbędne przyrządy. W najbliższym czasie nadejdą wagi holenderskie i wilgociomierze.

Na białostocczyźnie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" oraz Polskie Zakłady Zbożowe dobrze przygotowały się do skupu zboża. Ogólna pojemność magazynów znacznie wzrosła. W celu uzupełnienia i podniesienia kwalifikacji personelu zatrudnionego przy skupie zboża, przeszkolono wszystkich kierowników punktów skupu oraz około 100 osób spośród personelu pomocniczego.

Robotnicy z krajów kapitalistycznych
w gościnie u łódzkich włókniarzy

21 bm. przybyła do Łodzi na dwudniowy pobyt wycieczka 23 robotników i działaczy robotniczych z Francji, Włoch, Belgii, Finlandii i Szwecji. Goście, którzy kilka tygodni przebywali na wczasach w Zakopanem, obecnie odwiedzają szereg ośrodków przemysłowych i kulturalnych w kraju, zapoznając się z osiągnięciami gospodarczymi, socjalnymi i kulturalnymi polskiej klasy robotniczej.

21 bm. goście zwiedzali urządzenia zakładów włókienniczych im. J. Stalina.

Gdy robotnicy, podczas serdecznych rozmów z gośćmi, dowiedzieli się, iż wśród zwiedzających znajdują się dwaj przedstawiciele **belgijskiej klasy robotniczej,** w gorących słowach **wyrazili swą solidarność z robotnikami belgijskimi, którzy stracili swego zasłużonego w walce o pokój przywódcę.**

„Skrytobójcze strzały nie zmogą klasy robotniczej świata w walce o postęp i socjalizm" — powiedział tow. Ambroziak, tkacz z Nowej Tkalni, w rozmowie z Henri Malschaert, robotnikiem walońskim. — „25 lat temu reakcja polska zamordowała przywódców polskiej klasy robotniczej Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. **Dziś naród polski pod przewodem polskiej klasy robotniczej święci triumfy socjalistycznego budownictwa. Śmierć naszych przywódców nie załamała nas wówczas.** Krew ich nie poszła na marne. **Zwarliśmy mocniej szeregi. Śmierć tow. Lahauta nie zmoże także belgijskich robotników. W zwartych szeregach pod internacjonalistycznymi sztandarami** — mówi z uniesieniem tow. Ambroziak — **zwyciężycie na pewno w waszej walce z belgijską reakcją i imperialistycznymi okupantami amerykańskimi spod znaku planu Marshalla".**

Powołanie generalnego komisarza spisowego

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów na wniosek przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powołał na stanowisko generalnego komisarza spisowego prezesa Głównego Urzędu Statystycznego **Zygmunta Padowicza,** który pełnił analogiczne obowiązki podczas spisu w 1946 roku.

Do zadań generalnego komisarza spisowego należy naczelne kierownictwo organizacją i przeprowadzeniem spisu, który — jak podawaliśmy — odbędzie się dnia 3 grudnia

Wielka manifestacja młodzieży w Nicei
Młodzi berlińczycy przodują w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w niedzielę zakończył się w Nicei zlot młodzieży francuskiej i włoskiej. **Na stadionie Pasteur odbyła się w piątek wieczorem wielka manifestacja młodzieży pod hasłem przyjaźni międzynarodowej.** Burzą oklasków przyjęła młodzież ogłoszenie nazwisk 20 młodych członków ekip, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim, które osiągnęły najlepsze wyniki. **Współzawodnictwo między Berlinem, Paryżem i Rzymem zakończyło się zwycięstwem młodzieży berlińskiej.**

Redaktor „Le Partisant de la Pay" wręczył zwycięskiej drużynie puchar przechodni i biały sztandar z emblematami młodzieży demokratycznej.

Wśród 20 chłopców i dziewcząt odznaczonym za najlepsze wyniki w akcji sztokholmskiej, jest również Polak Tadeusz Dziergowski.

Polityka podżegaczy wojennych
a sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych

Polityce rozpętywania wojny, prowadzonej przez zbójecki imperializm amerykańsko-angielski, towarzyszy dążenie do przerzucenia całego ciężaru wydatków na cele wojenne na barki klasy robotniczej, wzmożony wyzysk i grabież mas pracujących.

Takie są grabieżcze prawa imperializmu: klasy panujące zawsze przygotowują awantury wojenne kosztem najżywotniejszych interesów szerokich mas ludowych.

Wzmożona militaryzacja gospodarki Stanów Zjednoczonych i krajów zmarshallizowanych bije wszystkie rekordy Niemiec hitlerowskich z okresu przygotowań do drugiej wojny światowej. Władcy USA i innych państw kapitalistycznych przejęli w pełni i wcielają obecnie w życie hitlerowskie hasło: „Armaty zamiast masła“.

„Plan Marshalla“, który przyśpieszył kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych Europy, nie wybawił również Stanów Zjednoczonych od zjawisk kryzysowych w przemyśle. Już w roku zeszłym armia bezrobotnych i półbezrobotnych osiągnęła w Stanach Zjednoczonych cyfrę 18 milionów.

W tych warunkach amerykański kapitał monopolistyczny widzi we wzmożonym wyścigu zbrojeń jedyną gwarancję utrzymania i zwiększenia swych zysków. Z tych właśnie kół rozlegają się histeryczne wycia o „nieuchronności wojny“ i o konieczności zastosowania bomby atomowej. W tych właśnie kołach zrodził się i został przygotowany zbrodniczy plan napaści na naród koreański.

Istotę agresji amerykańskiej w Korei szczególnie dobitnie charakteryzuje zachowanie się faktycznego rządu Stanów Zjednoczonych — monopoli imperialistycznych. Krajowe Stowarzyszenie Przemysłowców w depeszy do prezydenta Stanów Zjednoczonych z entuzjazmem zaaprobowało proponowany przezeń program agresywny i obecnie, niczym szarańcza, rzuca się na zamówienia wojenne.

70 procent bezpośrednich i pośrednich wydatków w budżecie państwowym Stanów Zjednoczonych na rok bieżący idzie na przygotowania wojenne. Nie poprzestając na tym, Truman zażądał od Kongresu dodatkowo 10 miliardów dolarów na powiększenie amerykańskich sił zbrojnych. Nowe wielkie sumy potrzebne mu będą również na finansowanie wzmożonego programu uzbrojenia krajów zmarshallizowanych. Wszystko to grozi pochłonięciem przeszło 20 procent dochodu narodowego Stanów Zjednoczonych. Nic w tym dziwnego, jeśli nawet Truman przyznaje, że realizacja tego programu wojennego wymagać będzie „pewnych ofiar“ ze strony narodu.

W swych orędziach do Kongresu Truman otwarcie zapowiedział szeroką ofensywę na stopę życiową amerykańskich mas pracujących. Zalecając poważne zwiększenie ciężarów podatkowych, wezwał on do wzmożenia intensyfikacji pracy i dał sygnał do dalszego ograniczenia praw demokratycznych narodu. Rząd w sojuszu z magnatami przemysłowymi zamierza pozbawić robotników prawa do strajku. Sytuacja farmerów również pogarsza się stale.

Natomiast zyski zrzeszeń monopolistycznych, według oficjalnych danych, prawdopodobnie przekroczą w 1950 roku o 17 procent zyski, które otrzymały one w roku 1949.

Monopolistyczna burżuazja krajów zmarshallizowanych, ulegając poleceniom amerykańskim i usilnie militaryzując gospodarkę swych krajów, stara się ze swej strony wykorzystać powstałą sytuację w celu obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Rząd Anglii oświadczył, że zamierza o 25 procent zwiększyć wydatki na przygotowania wojenne. Oświadczenie rządu angielskiego głosi, że zwiększenie wydatków wojennych „opóźni odbudowę gospodarczą Anglii“ i „wymagać będzie od narodu angielskiego ciężkich ofiar“. Jednakże labourzyści nie krępują się tym i wiernie wykonują rozkazy Stanów Zjednoczonych. Rząd francuski zamierza w budżecie na rok 1950 zwiększyć wydatki na cele wojenne do 1.200 miliardów franków rocznie — przecież Amerykanie żądają, aby wydatki wojenne stanowiły co najmniej 20 procent dochodu narodowego kraju!

Pouczający jest również przykład maleńkiej Danii. Rząd tego kraju, odpowiadając posłusznie na wezwanie swych amerykańskich mocodawców, postanowił w trybie wyjątkowym wydać na zbrojenia 430 milionów koron. Wraz z corocznymi wydatkami na cele wojenne wynosi to 1.130 milionów koron, a cały budżet Danii na rok 1950—1951 został uchwalony na sumę 2.600 milionów koron!

W przededniu agresji amerykańskiej w Korei armia bezrobotnych i półbezrobotnych liczyła w świecie kapitalistycznym 45 milionów osób. Już w początkach roku bieżącego oficjalna statystyka burżuazyjna w 23 krajach kapitalistycznych zanotowała wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z początkiem roku ubiegłego. Obecnie sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych pogarsza się w jeszcze szybszym tempie.

Taką oto brudną i zbójecką politykę, politykę ofensywy na stopę życiową klasy robotniczej prowadzą imperialiści amerykańscy i ich satelici.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja mas pracujących w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Prowadzonej przez te kraje polityce pokoju, polityce walki przeciwko wojnie towarzyszy z natury rzeczy polityka wszechstronnego polepszenia sytuacji materialnej najszerszych mas ludowych. W Związku Radzieckim produkcja przemysłowa przeszło 9-krotnie przekroczyła poziom produkcji z 1929 roku. Już w czwartym kwartale roku ubiegłego przeciętna miesięczna produkcja globalna przemysłu ZSRR o 53 procent przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku, przekraczając jednocześnie poziom przewidziany w planie pięcioletnim na rok 1950. Wymowny jest również wzrost produkcji przemysłowej w krajach demokracji ludowej. W Polsce w myśl Planu Sześcioletniego roczny przyrost produkcji przemysłowej wyniesie 19 procent. W Czechosłowacji wyniesie on w ciągu pięciolatki 14 procent, na Węgrzech i w Rumunii — przeszło 17 procent, w Bułgarii — 24 proc.! O takim szybkim rozwoju przemysłu nie może nawet marzyć świat kapitalistyczny. W krajach demokracji ludowej, nie mówiąc już nawet o ZSRR, zostało całkowicie zlikwidowane bezrobocie. Rokrocznie do przemysłu napływają dziesiątki tysięcy nowych robotników.

Wzrost nędzy i ruina mas pracujących, w wyniku agresywnej polityki imperialistów i prowadzonej przez nich militaryzacji życia gospodarczego, wywołuje gwałtowne zaostrzenie się walki klasowej w krajach kapitalistycznych. W Stanach Zjednoczonych — twierdzy kapitalizmu światowego — odbyło się w roku ubiegłym 3.606 strajków, w których brało udział przeszło 3 miliony ludzi. W roku bieżącym ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych trwa nadal. Potężny ruch strajkowy rozwinął się także we Francji, we Włoszech, w Japonii, w Indiach, w Belgii i w innych krajach.

W obecnych warunkach szczególnie nikczemną rolę odgrywają „uczciwi administratorzy kapitalizmu“ — prawicowo-socjalistyczni przywódcy i agenci monopoli—bonzowie związkowi. Otwarcie popierają oni dążenie militarystów do przerzucenia na barki klasy robotniczej, chłopstwa i warstw pośrednich całego ciężaru wydatków, związanych z wściekłym wyścigiem zbrojeń. Attlee i Jules Mochy, Murray'e i Deakiny, Spaaki i Jouhaux powtarzają chórem jedną i tę samą piosenkę: zamrozić płace robocze, zwiększyć podatki, wprowadzić zakaz strajków. Zdrajcy prawicowo-socjalistyczni wszelkimi siłami starają się zdemoralizować i rozbić masy pracujące w obliczu ofensywy monopoli kapitalistycznych na ich prawa i życie.

Klasa robotnicza pod przewodem partii komunistycznych, w sojuszu ze wszystkimi warstwami ludności, które odczuwają potęgujący się coraz bardziej ucisk militaryzmu, swą codzienną walką — strajkami, manifestacjami, masowymi akcjami protestacyjnymi — dowodzi, że jest pełna nieugiętej woli dać i daje druzgocącą odprawę agresorom imperialistycznym, ich polityce militaryzacji życia gospodarczego, politycznego i społecznego, ich polityce rozpętywania nowej wojny.

Walka o polepszenie warunków bytu mas pracujących splata się najściślej z ruchem przeciw wojnie, z walką o przerwanie agresji amerykańskiej w Korei. Krzepnąca w tej walce bojowa jedność klasy robotniczej i całego ludu pracującego w krajach kapitalistycznych, potężny rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, wzrost ruchu obrońców pokoju, setki milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim przeciwko wojnie — są niezawodną rękojmią tego, że zbrodnicze plany rządów imperialistycznych zostaną udaremnione.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!“)

Werbunek gangsterów

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto werbunek bandytów, rzezimieszków i innych gangsterów do armii ekspedycyjnej Mac Arthura. (Z prasy).



Gentlemani! Nie strzelać! Ten gangster otrzymał od Trumana nominację na generała i jedzie jutro na Koreę!

(Vie Nuove)

Przegląd działań wojennych w Korei

Przeciwnatarcia przeprowadzone w pierwszej połowie sierpnia przez interwentów amerykańskich na obu skrzydłach frontu — wzdłuż wybrzeża południowego, w kierunku na Czindżu i wzdłuż wybrzeża wschodniego na Jongdok — nie tylko skończyły się fiaskiem, ale w znacznym stopniu pogorszyły ich położenie.

Natarcie na skrzydle południowym, podjęte przy pomocy świeżych doborowych oddziałów amerykańskich, które wyruszyły z rejonu Masan, utknęło o kilkanaście kilometrów od Czindżu na skutek zaciętej obrony 6 dywizji północno - koreańskiej. Jednocześnie wojska ludowe przeprowadziły kontrmanewr uderzając na Amerykanów z przyczółka w rejonie Konsan. Oddziały wojsk ludowych przekroczyły tu rzekę Naktong z północy na południe w kierunku na Masan, grożąc wyjściem na tyły amerykańskich 1 dywizji morskiej i 25 dywizji piechoty, działających na Czindżu. Manewr ten zmusił Amerykanów do wstrzymania natarcia, następnie zaś do przerzucenia jednej brygady całości sił spod Czindżu na wschód, w kierunku na Masan. Gdzie siły te zatrzymają się, w chwili obecnej trudno jest jeszcze przewidzieć.

Przeciwnatarcie amerykańskie na skrzydle wschodnim pociągnęło za sobą gorsze jeszcze dla Amerykanów następstwa. Chociaż początkowo oddziałom amerykańskim udało się opanować Jongdok, to jednak wojska północno - koreańskie już 11 sierpnia odzyskały to miasto, spychając Amerykanów na południe. W tym momencie dwa pułki wojsk ludowych, które wyruszyły z rejonu Czongdok, przekroczyły łańcuch górski i z Kidzie uderzyły na wschód, na Pehang, na tyły oddziałów amerykańskich, wycofujących się z Jongdoku, doprowadzając do ich okrążenia.

Według ostatnich wiadomości 2 pułkom południowo - koreańskim otoczonym w rejonie pomiędzy Jongdok i Pohang, udało się z wielkimi stratami ewakuować drogą morską. Sytuacja na tym skrzydle nie jest jeszcze wyświetlona, wobec jednak wiadomości o koncentracji 2 nowych dywizji północno - koreańskich w rejonie Jongczong trzeba stwierdzić, że i tu, na skrzydle wschodnim, nad Amerykanami zbierają się czarne chmury.

Jeżeli więc celem amerykańskich przeciwnatarć na skrzydłach znacznio cofniętych w stosunku do wysuniętego centralnego punktu Taegu było ich zabezpieczenie i usunięcie groźby przełamania na Pusan, co było by równoznaczne z okrążeniem całości sił południowo - koreańskich, to — jak widać — celu tego nie dało im się osiągnąć. Co więcej — położenie na skrzydłach znacznie się pogorszyło, a sytuacja eksponowanego zgrupowania środkowego w rejonie Taegu staje się coraz groźniejsza.

Na froncie środkowym sforsowanie rzeki Naktong przez wojska ludowe w wielu punktach, na szerokim froncie od Pokson na północ od Jonsan na południe, jest faktem dokonanym. Zacięte przeciwnatarcia amerykańskie, zmierzające do zlikwidowania tych przyczółków, załamały się. Oddziały północno - koreańskie, posuwając się z przyczółka Tukson, grożą przecięciem linii kolejowej i drogi Taegu — Pusan, od której znajdują się w odległości 12 km.

Na zachód od Taegu koncentrują się znaczne siły ludowe, (według ostatnich wiadomości około 7 dywizji). Bombardowanie przy pomocy 90 superfortec rejonu koncentracji, w celu jej zakłócenia nie miało — według wiadomości prasy amerykańskiej — powodzenia. Wreszcie od północy oddziały ludowe zbliżyły się bezpośrednio do Taegu, który jest otoczony z trzech stron: północnego wschodu, północy i zachodu.

Zbliżamy się do ostatniego etapu wojny w Korei. Skrawek w Korei, który znajduje się jeszcze w posiadaniu Amerykanów, stanowi minimum obszaru pozwalającego jeszcze na pewną swobodę operacyjną. Upadek punktu centralnego Taegu, lub Masanu, czy Kjondżu, na którymś ze skrzydeł może doprowadzić do całkowitego załamania się frontu amerykańskiego.

Wytrącimy broń bakteriologiczną
z rąk imperialistycznych ludobójców

Kiedy cały świat cywilizowany wstrząsnął się z oburzenia na ujawnione podczas procesu chabarowskiego szczegóły przygotowań japońskich do wojny bakteriologicznej — amerykańscy imperialiści otoczyli szczególną opieką głównego zbrodniarza japońskiego, „generała zdrowia“ — doktora Isii Siro. Imperialiści amerykańscy bowiem wynajęli sobie ochronionych przed ramieniem sprawiedliwości Związku Radzieckiego morderców — bakteriologów, aby wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie, aby przy ich pomocy zagrozić ludzkości straszliwą klęską — wojną bakteriologiczną.

Podczas procesu angielskiego szpiega, działającego na terenie Polski, Śliwińskiego, wyszło na jaw, że znany podżegacz wojenny i szpieg, były attache ambasady amerykańskiej, pułkownik Jessic, podczas rozmów z obywatelami polskimi, opowiadał, iż na jednej z wysp amerykańskich prowadzona jest hodowla wirusów.

A profesor uniwersytetu w Columbii, niejaki Teodor Rosebury wydał książkę „Peace or pestilence“ — „Dżuma czy pokój“ — w której opisując osiągnięcia bakteriologów amerykańskich w dziedzinie bakteriologicznego trucicielstwa, jawnie usprawiedliwia tę „broń“, pisząc: „co za różnica, czy człowiek umrze śmiercią lekką albo w męczarniach“, przecież tak czy owak, będzie martwym. Nie można być bardziej martwym od trupa“, i woła dalej: „jeśli wybuchnie trzecia wojna światowa, biologowie podobnie, jak uczeni innych dziedzin wiedzy oraz lekarze, będą jak nigdy dotychczas powołani wespół z fizykami do służenia sprawie niszczenia ludzi“.

Na te zbrodnicze wynurzenia, na te cyniczne wywody zbrodniarzy odpowiedziała opinia całego świata potężnym „nie“. Z trybuny sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju wezwał uczonych do służenia sprawie pokoju — nie wojny, sprawie życia — nie śmierci, wielki wynalazca i uczony, Fryderyk Joliot-Curie.

Odezwali się do amerykańskich biologów, biologowie radzieccy. W liście do uczonych amerykańskich wezwali ich, aby nie dopuścili, by laboratoria ich stały się kuźnią oręża, służącego zbrodniarzom wojennym do masowego mordowania ludzi.

Na te ludobójcze plany imperialistów amerykańskich odpowiedzią był głos 273 milionów ludzi, którzy, podpisując Apel Pokoju, potępili użycie broni atomowej.

Ten głos milionów, ta codzienna praca 800 milionów obywateli krajów, gdzie panuje socjalizm, gdzie buduje się socjalizm — oto właśnie odpowiedź dla ludobójców. Odpowiedź, która stawia stanowcze veto wszelkim dalszym próbom zbrodni. Odpowiedź, która przypomina norymberskie szubienice i zgodnym głosem milionów oświadcza, iż takie szubienice czekają wszystkich, którzy by ośmielili się wojnę rozpętać, którzy by próbowali sięgać do skarbnicy wiedzy, aby zaczerpnąć z niej „wiedzę“ szybkiego masowego mordowania.

Dlatego też przygotowując się do I Polskiego Kongresu Pokoju, skąd raz jeszcze rozlegnie się nasza odpowiedź na próby rozpętania wojny, wołamy: „Podżegaczy wojennych czeka norymberska szubienica! Imperialistyczni ludobójcy szykują broń bakteriologiczną — wytrącimy i ten oręż zagłady z rąk przeklętych morderców.

JD.

Współpracownik gestapo — agent wywiadu USA
hrabia Zamoyski — stanął przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanął Jan Zamoyski oskarżony o usiłowanie zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, o udział w nielegalnym związku WIN, udzielanie pomocy przy nielegalnym przekraczaniu granicy Państwa Polskiego, o gromadzenie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową oraz przekazywanie ich ambasadorowi amerykańskiemu i urzędnikom ambasady angielskiej, jak również amerykańskiej misji gospodarczej.

Jan Zamoyski, syn Maurycego i Marii z Sapiehów, jest byłym właścicielem majątków ziemskich na terenie pow. Zamość woj. lubelskiego, liczących kilkadziesiąt tysięcy ha, browaru, tartaku i fabryk mebli. W 1939 r. natychmiast po wkroczeniu wojsk okupacyjnych, osk. Zamoyski nawiązał kontakt z generałem armii niemieckiej Schobertem i ochotniczo zobowiązał się ściśle wykonywać zlecenia okupanta w zakresie prowadzenia całego majątku. Ciesząc się zaufaniem władz okupacyjnych osk. Zamoyski często spotykał się z szefem gestapo na okręg Bilgoraj — Trautweinem i jego zastępcą Kolbem, dla których organizował polowania i urządzał wspólne libacje. Jako b. oficer rezerwy nawiązał kontakt z organizacją ZWZ oraz rozpoczął pracę w Radzie Głównej Opiekuńczej. Jako prezes RGO na woj. lubelskie osk. Zamoyski kierował działalnością tej organizacji i przekazywał dyrektywy z centrali RGO z Krakowa, nakazujące jak najbliższe współżycie z hitlerowskim okupantem oraz zakazujące jakichkolwiek wystąpień przeciwko hitlerowcom. Obok swej pracy na terenie RGO i organizacji ZWZ osk. Zamoyski utrzymywał nadal swe kontakty i stosunki towarzyskie z szefem SS i policji oraz urzędnikami niemieckiej administracji z Lublina. W 1941 r. osk. Zamoyski wstąpił do działającej na terenie kraju organizacji pod nazwą „Uprawa“, skupiającej wielkich posiadaczy ziemskich, finansujących działalność ZWZ. W myśl dyrektyw kierowników organizacji „Uprawa“, jak Lasockiego, Tarnowskiego i innych, osk. Zamoyski wydawał rozkazy zabraniające udzielania jakiejkolwiek pomocy działającym w terenie organizacjom lewicowym, grożąc przykrymi konsekwencjami tym, którzy nie będą stosować się do tych zarządzeń.

W maju 1944 r. w chwili wyzwalania Polski przez Armię Radziecką osk. Zamoyski w zamian za gorliwą współpracę z Niemcami otrzymał propozycję wyjazdu wraz z całą rodziną w głąb Rzeszy. Wskutek gwałtownej ofensywy dotarł tylko do Ojcowa, gdzie prowadził nadal działalność konspiracyjną w ramach AK. W marcu 1945 r. osk. Zamoyski został aresztowany za swą nielegalną działalność i przebywał w więzieniu do listopada 1945 r.

W początkach 1946 r. po wyjściu z więzienia osk. Zamoyski nawiązał kontakt z kierownikiem siatki wywiadowczej obszaru południowego organizacji WIN — Stefanem Rostworowskim. Jako członek WIN osk. Zamoyski przyjmował od Rostworowskiego i Karola Chmiela — również członka WIN — materiały wywiadowcze, które przewoził do Warszawy i przekazywał pracowniczce ambasady angielskiej — Marynowskiej. W związku z powstaniem na terenie kraju t. zw. „Komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych“ oraz planowanym wyjazdem delegacji tego komitetu za granicę, osk. Zamoyski udzielił Rostworowskiemu i innym członkom delegacji daleko idącej pomocy, uczestnicząc w częstych naradach. Celem delegacji było przedstawienie t. zw. „emigracyjnemu rządowi londyńskiemu“ sytuacji gospodarczej i politycznej kraju oraz przekazanie prowokacyjnego memoriału do Organizacji Narodów Zjednoczonych, którego autorem mieli być: Rostworowski, Chmiel, członek komendy głównej WIN Kwieciński członek ZG SN (Zarz. Gł. Stronnictwa Narodowego) Marszewski oraz Zamoyski. Na polecenie Rostworowskiego osk. Zamoyski przeprowadził szereg rozmów z kapitanami statków oraz z konsulami państw zachodnich, wypytując ich o możliwości wywiezienia nielegalnie z kraju wspomnianej delegacji.

Po wyjeździe Rostworowskiego za granicę osk. Zamoyski utrzymywał nadal kontakty z członkami WIN i m. in. otrzymał polecenie odebrania od dyrektora f-my „American Scantic Line“ — Walpole Davis'a pewnej sumy w dolarach i przekazania jej na cele organizacyjne WIN.

W okresie od sierpnia 1946 r. do wiosny 1947 r. osk. Zamoyski porozumiewał się z przebywającym za granicą Rostworowskim za pośrednictwem łączniczki KG WIN-u Janiny Czarneckiej. Ponadto w okresie od stycznia do lipca 1946 r. osk. Zamoyski utrzymywał na terenie Warszawy ściśle kontakty z przedstawicielami obcych ambasad, jak ambasadorem amerykańskim Bliss-Lane, radcą ambasady angielskiej Hankeyem oraz majorem z przedstawicielstwa wojskowego tejże ambasady o nieustalonym nazwisku. W czasie częstych spotkań osk. Zamoyski udzielał im szczegółowych informacji, dotyczących sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, o działalności band oraz o aresztowaniach członków nielegalnych organizacji w kraju. Ponadto osk. Zamoyski udzielał wymienionym członkom obcych przedstawicielstw informacji o zakulisowej działalności mikołajczykowskiego PSL-u oraz o jednostkach Armii Radzieckiej, stacjonujących wówczas w Polsce.

W roku 1948, pracując w amerykańskiej firmie transportowej „American Scantic Line“ w Gdyni osk. Zamoyski nawiązał kontakt z radcą handlowym ambasady amerykańskiej Hodegsonem, któremu dostarczał wiadomości z terenu wybrzeża. Również poznanemu za pośrednictwem Hodegsona radcy ambasady amerykańskiej Crockerowi udzielał informacji, dotyczących eksportu i importu polskiego, jego jakości i ilości, stosunków handlowych i obrotu towarowego między Polską a ZSRR oraz rozbudowy i przebudowy portów polskich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Wojskowy Sąd Rejonowy przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego.

Rozprawa trwa.

W kilku wierszach

WIEC TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI CHIŃSKO-ANGIELSKIEJ

W Hallborn-Hall w Londynie odbył się wiec, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Angielskiej pod hasłem „Nie dopuścimy, aby Wielka Brytania została wciągnięta do wojny przeciwko narodowi chińskiemu“.

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W NRD

W Jenie odbyła się konferencja delegatów pracowników handlowych NRD, na której omawiano sprawę przygotowań do wyborów październikowych i sprawę wykonania Planu 5-letniego. Uczestnicy konferencji przyjęli serdecznie przemówienie delegata polskiego ruchu związkowego Romana Polakiewicza.

PROTEST B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH MEKLEMBURGII

Związek b. więźniów politycznych Meklemburgii uchwalił rezolucję potępiającą decyzję władz amerykańskich w sprawie uwolnienia szeregu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Walka o rentowność przedsiębiorstwa

to walka o wzrost wydajności i lepszą organizację pracy

Jednym z najważniejszych sprawdzianów pracy każdego przedsiębiorstwa jest stopień wykonywania przez nie planu finansowego. Plan finansowy można śmiało nazwać najwyższym etapem planowania, gdyż ustala on rozmiary, koszty i wyniki produkcji, wyrażone w pieniądzu.

Niewykonanie planu produkcji, przekroczenie planu zatrudnienia, obniżenie stopnia zaplanowanej wydajności maszyn i ludzi, niezgodna z planem gospodarka materiałowa — te i wszystkie inne niedociągnięcia w pracy zakładu znajdują swoje odbicie w **realizacji planu finansowego**, sprawiają, **że przedsiębiorstwo nie jest w stanie wykazać się rentownością w zaplanowanej wysokości.**

Rozrachunek pieniężny systemem krwionośnym — przedsiębiorstwa

Dlatego też sprawa **umiejętnego posługiwania się planem finansowym**, kotrolowania na jego podstawie, w jaki sposób przedsiębiorstwo wywiązuje się ze swych zadań gospodarczych, jest dziś palącym zagadnieniem. Wagę jego podkreślają zadania, stojące przed wszystkimi naszymi przedsiębiorstwami w okresie **realizacji Planu Sześcioletniego.** Mówiąc o tych zagadnieniach na V Plenum KC PZPR **tow. Szyr, wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, stwierdził:**

„Wielu z dyrektorów patrzy z wysoka na pracowników rachuby, księgowości, finansów, wielu z nich zostawia czytanie bilansów t. zw. specom, nie czują bowiem jeszcze, nie rozumieją, że rozrachunek gospodarczy, ujmujący w formę pieniężnych rozliczeń wszystkie przejawy życia gospodarczego zakładu pracy, stanowi podstawową metodę planowego kierownictwa przedsiębiorstwem, system krwionośny, który można z powodu ignorancji lekceważyć, ale bez którego nie można żyć".

Niestety, jest jeszcze sporo takich dyrektorów. Świadczy o tym fakt, że liczne zakłady nie biły się dotychczas w dostateczny sposób **o rentowność, o osiąganie jak najlepszych wyników swej działalności, odzwierciedlanych w rozrachunku pieniężnym.** W wielu zakładach zagadnieniem tym zainteresowano się dopiero teraz, gdy zostało postawione **zadanie dodatkowej akumulacji.**

Wysoka wydajność — wysoka rentowność

W przemyśle bawełnianym zaplanowana rentowność sięga 5 proc. Procent ten jednak nie wszędzie jest osiągany.

Obok zakładów, wykazujących znaczny procent rentowności, jak na przykład **ZPB im. Dzierżyńskiego — 11 proc., ZPB im. Dubois, ZPB im. Hanki Sawickiej czy ZPB im. Włady Bytomskiej**, są zakłady, które za planowanego procentu rentowności nie osiągają.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wymienione wyżej przodujące pod względem rentowności zakłady wyróżniają się jednocześnie **wysoką wydajnością pracy robotników, którzy wykonują tam i przekraczają w ogromnej większości bazy akordowe.** Jest to rzecz zrozumiała. **Wykonywanie przez ogół robotników baz akordowych, wykonywanie przez przedsiębiorstwo planów produkcyjnych, to najważniejsze czynniki, wpływające na rentowność zakładu pracy.**

Usunąć błędy organizacyjne

Do zakładów, pracujących ze stratą, należą między innymi **ZPB im. Rewolucji 1905 roku.** Zakłady te wykazywały straty w roku ubiegłym. Wyniki za pierwszy kwartał bieżącego roku były lepsze — osiągnięto pewną rentowność, jednakże drugi kwartał znów przyniósł straty. Dziś przed zakładem tym stanęło **zadanie uzdrowienia gospodarki, zlikwidowania nie tylko strat, ale również wygospodarowania zysku większego, aniżeli przewidywał to plan finansowy na rok bieżący, zadanie dodatkowej akumulacji.**

Droga do tego prowadzi przede wszystkim **przez ścisłe przestrzeganie dyscypliny finansowej w gospodarowaniu zakładem.** Jest to poważne zadanie, stojące przed kierownictwem, organizacją partyjną, radą zakładową i całą załogą.

W poprzednim okresie, na przykład, zakłady znacznie przekraczały **fundusz płac w przędzalni, która przez długi czas nie wykonywała swych planów.** Dla „ratowania" planu zatrudniano robotników w godzinach nadliczbowych, **przy czym wielu z nich nie wykonywało swych baz akordowych. Postoje techniczne** w tych zakładach dochodziły do 8 proc. — wobec zaplanowanych niecałych 6 proc. **Wielu robotników, zarówno gospodarczych jak i zatrudnionych przy produkcji, pracowało na dniówkę,** co nie było bodźcem dla nich do osiągania lepszych wyników.

Rozpatrzenie tych i innych jeszcze niedociągnięć wskazało na **środki, które przyczynią się do usprawnienia gospodarki zakładów.** Opracowany **plan dodatkowej akumulacji przewiduje wygospodarowanie przez zakłady dodatkowego zysku w wysokości przeszło 31 milionów złotych.**

Cenny wkład załogi

Uzyskanie tej sumy jest możliwe. Stwierdziła to **załoga ZPB im. Rewolucji 1905 r., podwyższając nawet po rozpatrzeniu na zebraniu wszystkich możliwości sumę,** przedstawioną jej do zatwierdzenia przez kierownictwo zakładów, wskazując na **różne dodatkowe źródła oszczędności.** Do nich należy przede wszystkim **oszczędność na surowcu, zmniejszenie liczby odpadków o 3 proc., oszczędności jakie zapewni przeprowadzanie remontów systemem szybkościowym, rozwój ruchu wielowarsztatowego, podniesienie liczby robotników, biorących udział we współzawodnictwie pracy do 90 proc., zwalczenie nieusprawiedliwionej nieobecności, rozwój ruchu racjonalizatorskiego, wykonywanie planów produkcyjnych.** To wszystko przyczyni się **do wzrostu produkcji zakładów, a jednocześnie do obniżenia kosztów własnych, a więc wygospodarowania sum, przewidzianych na dodatkową akumulację.**

Zadanie, jakie stoi przed kierownictwem i załogą Zakładów im. Rewolucji 1905 roku, nie jest jeszcze w pełni wykonane. Nie można bowiem poprzestać na ustaleniu planu dodatkowej akumulacji. **O plan ten trzeba nieustannie się bić, kontrolując wyniki finansowe** dalszej pracy **przedsiębiorstwa.** Bitwa ta musi toczyć się **nieustannie i na każdym kroku.**

Zadaniem organizacji partyjnej, zadaniem grup partyjnych, jest uświadomienie każdego robotnika i każdego zespołu robotniczego o znaczeniu tych wysiłków dla wykonania Planu Sześcioletniego, który zapewni naszemu krajowi potężny rozwój gospodarki narodowej i wzrost dobrobytu najszerszych mas pracujących.

Stanisław Kosicki.

Co nam daje Plan 6-letni?

Potężny wzrost produkcji rolnictwa

W ciągu sześciolecia państwowe gospodarstwa rolne staną się w pełni wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi. Wzrost ich produkcji będzie postępował znacznie szybciej, niż wzrost produkcji całego rolnictwa.

Podczas gdy wartość ogólnej produkcji rolniczej dla całego rolnictwa wzrośnie o 50 procent w okresie sześciolecia, dla państwowych gospodarstw rolnych wzrośnie ona o 168 proc. Podczas gdy wartość produkcji roślinnej dla całego rolnictwa w okresie sześciolecia wzrośnie o 59 procent, dla państwowych gospodarstw rolnych wzrośnie ona o 123 procent. Podczas gdy wartość produkcji zwierzęcej w ciągu sześciolecia dla całego rolnictwa wzrośnie o 68 procent, dla państwowych gospodarstw rolnych wzrośnie ona o 353 procent.

W rezultacie państwowe gospodarstwa rolne odegrają poważną rolę w zaopatrzeniu miast i udział ich ogólny w produkcji towarowej rolnictwa wzrośnie z 7,9 proc. w 1949 roku, do 15,9 proc. w 1955 roku, przy czym w 1955 udział państwowych gospodarstw rolnych w produkcji towarowej trzech zbóż osiągnie już bardzo poważny poziom i stanowić będzie 22,1 proc., a więc niemal jedną czwartą całej produkcji towarowej.

Jednocześnie państwowe gospodarstwa rolne odegrają poważną rolę w zaopatrzeniu spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich w nasiona selekcyjne i zwierzęta zarodowe.

W ciągu sześciolecia państwowe gospodarstwa rolne odegrają rolę poważnej dźwigni w socjalistycznej przebudowie wsi."

(Z referatu tow. Minca na V Plenum KC)

„Cieszę się, że nareszcie zainteresowano się sprawą fabrykanta Makowskiego..."

List b. robotnika

Fabryki Budowy Maszyn Rolniczych w Piątku do Redakcji „Głosu Robotniczego"

Nawiązując do artykułu „Zrujnował fabrykę — wyzyskiwał robotników", który ukazał się w „Głosie Robotniczym" w dniu 11. 8. 1950 r. Nr 219, pragnę dodać w tej sprawie pewne szczegóły.

W 1948 roku załoga Fabryki Maszyn Rolniczych w Piątku usilnie domagała się ukrócenia wyzysku, uprawianego przez fabrykanta Wacława Makowskiego. Alarmowaliśmy wszystkie instancje, jak PRN w Łęczycy, PRZZ w Ozorkowie, Komisję Specjalną w Łodzi. Dowody naszych zmagań z fabrykantem załączam do listu. Walka nasza w tym czasie prowadzona była nieustannie, lecz, jak widać, zaalarmowane instancje nie zareagowały na nasze słuszne żądania.

Jako były stolarz tej fabryki stwierdzam, że fabrykant Makowski zdobył majątek drogą niesłychanego wyzysku robotników. W każdej maszynie, w każdej części fabryki tkwi nasz trud i pot.

Dumny jestem z tego, że walka, prowadzona przez naszą załogę, nie poszła na marne.

CIESZĘ SIĘ, ŻE TERENOWE WŁADZE PAŃSTWOWE I PARTYJNE ZAINTERESOWAŁY SIĘ TĄ SPRAWĄ. Ze swej strony uważam, że nadszedł już wielki czas, aby usunąć wyzyskiwacza z fabryki.

Zakład winien przejść w ręce ludu, tak, jak sobie tego życzyła i życzy cała załoga. BĘDZIE TO DALSZYM KROKIEM NAPRZÓD W KIERUNKU ROZWOJU GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ W PIĄTKU.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
J. D.
STOLARZ PPB NR 5 W ŁODZI

Uaktywnić i rozwijać pracę agitatorów

Czego nas uczy przykład ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

W dokumentach Wydziału Propagandy KD Śródmieście-Prawa na liście agitatorów zakładów im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej figuruje 212 nazwisk. Natomiast w samych zakładach, jak oświadcza sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Dubilas, zarejestrowanych jest 66 agitatorów.

A jak jest w rzeczywistości? Cyfra 66 agitatorów, o których mówił tow. Dubilas, to ilość towarzyszy, którzy ukończyli kurs szkolenia partyjnego I stopnia. Nazwiska absolwentów w sposób mechaniczny wniesiono na listę agitatorów. O tym natomiast, jak wygląda ich praca w terenie nikt nie może powiedzieć.

Nie wie o tym Wydział Propagandy KD, gdyż nie otrzymuje sprawozdań, nieliczny zaś aparat instruktorski nie zajął się jeszcze tym zagadnieniem. Nie wie Komitet Fabryczny, ponieważ w nawale bieżących spraw produkcyjnych „zapomniano" tam o pracy polityczno-wychowawczej wśród bezpartyjnej części załogi.

W okresie od stycznia do sierpnia br. egzekutywa wysłuchała zaledwie 1 raz (w marcu br.) sprawozdania przewodniczących grup agitatorów...

Co się jednak okazało? Przewodnicząca jednej z grup tow. Mizia oświadczyła, że jest **słabo zorientowana w pracy agitatorów, gdyż nie ma bezpośredniej styczności z ludźmi...** A trzeba powiedzieć, że pracuje ona w charakterze referenta współzawodnictwa.

Podobne „sprawozdanie" złożyła tow. Galewicz. Tow. Krzyżaniak nie przeglądał zeszytów agitatorów i dlatego nie był zorientowany, zaś tow. Czolnik stwierdził, że mało odbywał zebrań z agitatorami.

Zdawało by się, że egzekutywa Komitetu Fabrycznego po stwierdzeniu tak niepokojącego stanu, **powinna była podjąć odpowiednią, konkretną uchwałę, zobowiązującą towarzyszy odpowiedzialnych za pracę agitatorów do uaktywnienia ich działalności.**

Posiedzenie zakończyło się jednak tylko przemówieniem sekretarza **tow. Dubilasa na temat zaszczytnej roli agitatora, zaś egzekutywa Komitetu Fabrycznego zadowolona, że** życzeniu KD odbycia narady stało się zadość, przeszła do następnego punktu porządku dziennego.

Tak lekceważąco potraktowany przez egzekutywę problem propagandy i agitacji masowej nie jest po dzień dzisiejszy rozwiązany.

A trzeba stwierdzić, że agitatorzy mogliby wiele dopomóc w zlikwidowaniu wielu niedociągnięć w pracy zakładów. A jest ich nie mało.

I tak np. **na posiedzeniu członków organizacji oddziałowej w dniu 21 marca, sekretarz tow. Dubilas wskazał na wypadki wyraźnego marnotrawstwa surowca.**

Uaktywnienie agitatorów, mogło by w poważnym stopniu przyczynić się do zwiększenia czujności na odcinku gospodarki materiałowej. Jednak możliwości tej nie wykorzystano.

Wyniki produkcyjne w przędzalni średnioprzędnej za 8 dni bm. wskazują, że plan wykonano zaledwie w 85 proc. Przyczyny tego zjawiska należy dopatrywać się w braku dyscypliny pracy. Od 1 do 9 bm. ilość nieusprawiedliwionych nieobecności wyniosła w tym oddziale 108 osobodni.

I tu również nie wykorzystano ogromnych możliwości politycznej agitacji wśród załogi przędzalni.

* * *

Badając źródła słabej pracy agitatorów w zakładach im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej, dochodzimy do wniosku, **że winę za ten stan rzeczy ponosi nie tylko Komitet Fabryczny. Obciąża ona przynajmniej w równym stopniu Wydział Propagandy KD.**

Instruktorzy tego wydziału nie pouczyli i nie pomogli sekretarzom fabrycznym w kierowaniu pracą agitatorów. Np. tow. Dubilas nie zna do tej pory uchwały Biura Organizacyjnego KC., mówiącej o tym, że bezpośrednie kierownictwo pracami agitatorów należy do sekretarza oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej. **W zakładach im. 1 Dyw. Kościuszkowskiej pracami agitatorów kieruje tow. Londowski, przewodniczący prezydium rady zakładowej, który jest całkowicie zaabsorbowany pracą związkową i obciążanie go odpowiedzialnością za pracę agitatorów było najzupełniej niesłuszne.**

Winą instruktorów jest również **niedostateczna kontrola pracy egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych, które w większości wypadków miesiącami nie rozpatrywały na swych posiedzeniach zagadnienia masowej agitacji. Ale o tym w KD nikt nie wie, bo nie ma tam zwyczaju czytania protokółów nadsyłanych przez Komitety Fabryczne.**

W okresie, gdy Partia mobilizuje cały naród do walki o wykonanie ogromnych zadań Planu 6-letniego, **praca uświadamiająca i wychowawcza wśród mas nabiera szczególnie ważnego znaczenia.**

W okresie bowiem naszej wzmożonej ofensywy socjalistycznej musi się zaostrzać i zaostrza się walka klasowa, wzrasta opór elementów kapitalistycznych, wzmaga się nacisk ideologiczny niedobitków reakcyjnych.

I dlatego nasza walka o wykonanie zadań Planu 6-letniego musi nierozerwalnie łączyć się z akcją uświadamiającą o roli i znaczeniu tego planu dla podniesienia stopy życiowej mas, dla osiągnięcia pełnego dobrobytu, dla wzmocnienia gospodarczych i obronnych sił naszego kraju, dla zwycięstwa w walce o pokój.

Poważną i niewykorzystaną dotąd rezerwą są na tym odcinku agitatorzy partyjni. Ich działalność musi się ożywić. Pamiętać bowiem musimy słowa tow. Bieruta, wypowiedziane na V Plenum KC:

„Jeśli Plan 6-letni w swych wielkich zadaniach wytwórczych i społecznych odzwierciedla linię polityczną naszej Partii, to dociągnięcie poziomu pracy organizacyjnej do tych zadań polega na tym, aby każdy członek Partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszy i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania na tym odcinku, w którym tkwi, lub które może uaktywnić, pobudzić, mobilizować".

Przy odpowiedniej współpracy z agitatorami i należytej opiece nad nimi wskazania te na pewno wypełnimy.

(Ad)

O najwyższą jakość przędzy...

Robotnice ZPB im. Okrzei uczestniczą w konkursie o zaszczytny tytuł najlepszej prządki



Leokadia Zypel, przodująca prządka ZPB im. Okrzei.

Wszystkie prządki ZPB im. Okrzei stanęły do konkursu o najwyższą jakość przędzy. Niektóre spośród nich posiadają już odpowiednie przygotowanie, gdyż niedawno urządzony tu był **konkurs próbny.** Oto stosy czarnych tabliczek z nawiniętymi 20 przykręconymi nitkami. Nawet laik łatwo mógłby rozróżnić, która nitka jest dobrze a która została źle przykręcona. Widać to, jak „na dłoni".

Oglądamy tabliczki i książeczki wielu prządek: **Gustowskiej, Malaczyńskiej, Nastałek, Zypel** i innych, które prawie wszystkie przykręcenia na tabliczkach mają dobre. Jest jednak wiele tabliczek, uwidoczniających źle przykręcane nitki, co wskazuje, że słuszny był pomysł zorganizowania konkursu, który przez współzawodnictwo prządek podniesie jakość przędzy.

W ZPB im. Okrzei przeszkolone instruktorki uczą przykręcać właściwym sposobem. Nie mniej jednak kierownictwo nie nalega, jeśli która ze starszych prządek, zatrudniona już od kilkunastu lat w przędzalni, przykręca swym „własnym" wypróbowanym systemem, dającym równe, niewidoczne łączenia nitek.

* * *

Podchodzimy do prządki **ob. Leokadii Zypel.** Maszyny jej lśnią czystością, gdyż wie ona doskonale, że jeśli na klapkach gromadzi się dużo kurzu, wówczas wkręca się on w nitkę i — zgrubienie gotowe. Przyglądamy się, jak ob. Zypel przykręca nitkę. **Oto bierze w palce króciutki koniec zerwanej nitki, przytyka delikatnie do wałków cylindrowych i zupełnie niedostrzegalnie następuje łączenie i skręcenie nitki.** Prosimy o pokazanie nam nitki, przykręconej przed chwilą. Okazuje się, że w **miejscu, w którym połączyły się końce nitek, nie ma żadnego znaku.**

Taką samą metodą pracuje prządka ob. Gustowska, która, jak sama twierdzi — nauczyła się tego od swej sąsiadki, ob. Zypel.

Idziemy następnie do tych prządek, które — jak wykazał konkurs próbny — jeszcze nie potrafią dobrze przykręcać. Spostrzegamy, jak niektóre przykręcają niedbale, a nawet nie zawsze patrzą uważnie na robotę. Biorą do ręki zbyt długi koniec nitki i łączą go z wychodzącym niedoprzędem z cylindrów. Wynik jest taki, że długi koniec nitki nie łączy się w skręceniu, ale po prostu owija się dokoła nitki, tworząc drugi koniec. Tak niedbale przykręcona nitka sprawia tkaczowi wiele kłopotu i powoduje niską jakość tkaniny.

* * *

— Czy słabym i źle przykręcającym prządkom zapewniacie możność podniesienia swych kwalifikacji? — pytamy tow. Główczyńskiego, dyrektora zakładów.

— Oczywiście — brzmi odpowiedź. **Słabsze prządki będziemy doszkalać wszystkimi możliwymi sposobami. Nawet te, które jeszcze w okresie próbnym nie zdały egzaminu, mają obecnie możliwość doskonalenia swej pracy. Konkurs, który będzie trwał do końca października, powinien przynieść nam to, czego oczekujemy, a mianowicie podwyższenie jakości przędzy w naszych zakładach, zaś robotnicom nagrody i tytuł najlepszej prządki w Polsce.** M. S.

—x—

Nasi korespondenci piszą

Zbiurokratyzowana rada zakładowa

Do Rady Zakładowej ZPB. im. Harnama zgłosił się przed kilkoma tygodniami robotnik tych zakładów, ob. Stanisław Kowalski, prosząc przewodniczącego o interwencję w sprawie mieszkaniowej. Ob. Kowalski złożył przed rokiem w wydziale kwaterunkowym w Koluszkach podanie o przydział mieszkania i do tej pory nie otrzymał odpowiedzi. Przewodniczący obiecał zająć się tą sprawą i polecił robotnikowi przyjść nazajutrz do rady. Gdy ob. Kowalski zgłosił się w wyznaczonym dniu do przewodniczącego, otrzymał odpowiedź, że Rada Zakładowa nie ma zamiaru interweniować w tym wypadku, ponieważ sprawa nie dotyczy terenu Łodzi.

Innego zdania jednak byli współtowarzysze pracy ob. Kowalskiego, którzy zwrócili się do wiceprzewodniczącego Rady z prośbą o interwencję w Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

— Dobrze, jutro się tym zajmę — odpowiedział wiceprzewodniczący.

Ale choć minął przyobiecany termin i przeszło jeszcze kilka dni następnych, sprawa nie posunęła się naprzód. Ob. Kowalski kilkakrotnie przybywał do Rady Zakładowej. Gdy zjawił się rano, kazano mu przychodzić po południu. Gdy stawiał się po południu, wyznaczono mu termin następnego dnia w godzinach rannych. Ostatnio wiceprzewodniczący polecił mu przyjść w dniu 16 sierpnia.

W dniu tym właśnie ob. wiceprzewodniczący spędzał poza Łodzią pierwszy dzień swego urlopu.

A. Małolepszy,
ZPB im. Harnama.

OD REDAKCJI

*Zamieszczona powyżej korespondencja nie wymaga komentarzy. Rada Zakładowa powołana jest między innymi do tego, aby kształtować nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i nowy, socjalistyczny stosunek do ludzi pracy oraz ich codziennych, życiowych potrzeb. Nie spełnia tych obowiązków Rada Zakładowa ZPB im. Harnama. Trzeba, aby jej działalnością zajęła się bliżej **podstawowa** organizacja partyjna.*

Braki w pracy PZGS w Piotrkowie

Przebieg żniw na terenie gminy Krzyżanów był pomyślny. Obecnie zwozimy zboże do stodół, a pozostałe na polu jest stertowane i zabezpieczane przed ogniem i opadami.

Dzięki czujności oraz odpowiedniemu uświadomieniu okolicznych mieszkańców przez Gminny Komitet PZPR, ZSL, ZSCh oraz Gminną Radę Narodową, próby bogaczy wiejskich, zmierzające do utrudnienia przebiegu żniw nie odniosły skutku.

Dostarczenie przez sklepy GS artykułów technicznych do żniw jak osełki, kosy, babki itp. było zadowalające, natomiast nie dopisało przejściowo zaopatrzenie w artykuły żywnościowe.

Widać z tego, że PZGS w Piotrkowie nie zna dostatecznych potrzeb swego terenu, jeśli nie sprowadził odpowiedniej ilości artykułów, których mamy w kraju w bród, a których brak dawał się odczuć tylko w naszym powiecie.

Marian Otwinowski
Milejów, pow. Piotrków

Prof. Dr. E. Paluch
Rektor Łódzkiej Akademii Medycznej

O dalsze podniesienie stanu zdrowotnego w Łodzi

Przez wiele dziesiątków lat miasto nasze, będące największym skupiskiem robotniczym, wykazywało najwyższe w Polsce spośród wielkich miast — wskaźniki śmiertelności i zapadania na choroby, zarówno wśród dorosłych jak dzieci i niemowląt. **W okresie przedwojennym Łódź wykazywała w szeregu latach ujemny przyrost naturalny, nie z powodu spadku urodzeń, lecz wskutek szczególnie wysokiej liczby zgonów.**

Okres powojennej odbudowy w warunkach ustroju demokracji ludowej zlikwidował wiele z przedwojennych zaniedbań na odcinku zdrowotności. **Spadła zapadalność na dur brzuszny w Łodzi,** stanowiąca jeden z charakterystycznych wskaźników stanu sanitarnego; **w 1949 r. wynosiła ona 3,2 zachorowań na 10.000 mieszkańców, podczas gdy w r. 1939 było 8,2 zgonów, a w latach poprzedzających jeszcze więcej.** Przy wysokiej w 1949 r. liczbie urodzeń — 25 żywo urodzonych niemowląt na 1000 mieszkańców — śmiertelność spadła do 11 zgonów na 1000. Temu zawdzięcza nasze miasto przyrost naturalny 14 na 1000, a ogółem dla całej Łodzi przyrost ten wynosił w 1949 r. 32923 „nowych obywateli".

Powyższa wydatna poprawa stanu sanitarnego jest jednak dopiero początkiem wielkich przemian, które w dziedzinie zdrowotności przyniesie Łodzi 6-letni Plan.

Zagadnieniem węzłowym 6-letniego Planu w zakresie służby zdrowia zarówno w Łodzi, jak i w całej Polsce, są **kadry personelu lekarskiego i pomocniczego.** Ich niedostatek wynika z przeszło dwukrotnego po wyzwoleniu wzrostu liczby ubezpieczonych w Polsce. W samej Łodzi roczny przyrost ilości osób, uprawnionych do bezpłatnych świadczeń leczniczych, obliczony był w ub. roku na 100.000 osób.

Przedwojenny wskaźnik 3,5 lekarzy na 10.000 ludności, jeden z najniższych w Europie, ulegnie zwiększeniu **do 6,5 pod koniec 6-letniego Planu.** Jeszcze wydatniej **wzrośnie liczba pielęgniarek.** Przywrócony będzie zawód felczerski, który umożliwi skuteczniejsze wykorzystanie pracy lekarzy.

ROZBUDOWA AKADEMII MEDYCZNEJ

Szkolenie lekarzy jest zadaniem **Akademii Medycznej w Łodzi,** największej uczelni lekarskiej w Polsce, przyjmującej co roku 500 słuchaczy na Wydział Lekarski. Prace pedagogiczne i naukowo - badawcze Akademii Medycznej usprawni przewidziana w 6-letnim Planie **budowa czterech wielkich gmachów na terenie miasteczka uniwersyteckiego,** z których dwa obejmą zakłady: patologii ogólnej, farmakologii, bakteriologii i higieny ogólnej i społecznej, zaś w dwu dalszych znajdzie pomieszczenie 9 zakładów Wydziału Farmaceutycznego. Plany przewidują także nowoczesne wyposażenie zakładów oraz klinik w aparaturę i urządzenia wewnętrzne.

Dla młodzieży wielką pomoc w studiach stanowić będą **4 nowe domy akademickie,** z których jeden, na 500 osób, przy ul. Bystrzyckiej ma być jeszcze tego roku oddany do użytku.

W dziedzinie **zamkniętej opieki lekarskiej,** będącej drugim słabym punktem służby zdrowia w Łodzi, przewidziana została poważna **rozbudowa szpitalnictwa.** Obecny stan łóżek w szpitalach łódzkich wzrośnie **o 2100 nowych łóżek.** Liczba ta obejmuje zarówno rozbudowę pięciu istniejących już szpitali, jak i wzniesienie **dwu nowych 600-łóżkowych nowocześnie wyposażonych zespołów szpitalnych.**

LEKARSKA OPIEKA ZAPOBIEGAWCZA

Zadania **lecznictwa otwartego** są niemniej palącą potrzebą rodzącej się socjalistycznej służby zdrowia. Zostanie ona nie tylko znacznie rozszerzona, lecz także o wiele wydatniej, niż dotąd uzupełniona przez **lekarską opiekę zapobiegawczą.** Harmonijne stosowanie lecznictwa i profilaktyki znajdzie szczególny wyraz w realizacji czołowych zadań Planu 6-letniego, przede wszystkim **ochrony zdrowia matki i dziecka oraz walki z gruźlicą.**

Liczba ośrodków zdrowia wzrośnie **o 67 placówek.** Zostaną znacznie powiększone ośrodki przy szpitalach i klinikach, udzielając wysoko kwalifikowanej pomocy specjalistycznej. Na pierwsze miejsce będzie wysunięta **pomoc lekarska dla ludności robotniczej w poliklinikach przyfabrycznych,** obejmujących swym zakresem zarówno lecznictwo specjalistyczne, jak i akcję zapobiegawczą. W dziedzinie walki z chorobami zawodowymi uzupełnieniem pracy poliklinik przyfabrycznych będzie pomyślnie rozwijająca się **Poliklinika Chorób Zawodowych Akademii Medycznej w Łodzi.**

Pogotowie ratunkowe stanowi jeden z doniosłych czynników lecznictwa otwartego. Dziś jeszcze nie stoi ono na wysokości zadania. W 6-letnim Planie, Pogotowie zostanie wzbogacone **o 36 nowych wozów, a równocześnie ulegnie powiększeniu liczba stacji Pogotowia.** Już na przyszły rok planowana jest budowa stacji przy ul. Sienkiewicza, przewidywane są także podstacje dla południowej i zachodniej części miasta.

Przy podnoszeniu stanu sanitarnego w Łodzi w okresie realizacji zadań 6-letniego Planu, część programu ustala również rozbudowę takich placówek służby zdrowia, jakimi są Państwowy Zakład Higieny, Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowia, Zakład Odkażania, Kąpieliska Miejskie oraz prowadzenie **akcji specjalnych,** jak walka z chorobami zakaźnymi, ustanowienie nadzoru nad środkami spożywczymi, higiena pracy i in.

PODSTAWOWE INWESTYCJE SANITARNE

Z innymi resortami związane są **dwie podstawowe inwestycje sanitarne** w Łodzi, a mianowicie **rozbudowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej.** Kosztem wielomiliardowych sum zostanie zaopatrzona w dobrą wodę nie tylko Łódź, ale również i okoliczne miasta. Powinno to przynieść **bardzo znaczne obniżenie zapadalności na choroby zakaźne przewodu pokarmowego, a łącznie z dalszą poprawą warunków bytu — higieny osobistej mieszkańców, ostateczną likwidację możliwości szerzenia się tyfusu plamistego.**

Podniesienie warunków zdrowotnych w zakładach pracy jest wspólnym zadaniem organów służby zdrowia i przemysłu, przy czym poważne fundusze inwestycyjne przewidziane są na ten cel przez zakłady pracy, nie tylko w ramach akcji bezpieczeństwa i higieny pracy, ale i w preliminarzach produkcyjnych.

Zdrowie ludności w dużym stopniu zależy od dalszego podnoszenia się warunków bytowych i wzrostu kultury. Ku tym celom właśnie zmierza cały ogromny wysiłek gospodarczy i produkcyjny 6-letniego Planu. **Jest on przepojony duchem stalinowskiej zasady, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.**

6-letni Plan w zakresie służby zdrowia da Łodzi nie tylko nowe szpitale, polikliniki, ośrodki pracy naukowo - lekarskiej, lecz dzięki podstawowym inwestycjom sanitarnym i gospodarczym usunie zarazem dotkliwe zaniedbania w dziedzinie kultury sanitarnej, wynikłe z dawnej gospodarki kapitalistycznej.

Dla takiego Planu warto pracować, warto dołożyć wszelkich wysiłków, aby został on jak najszybciej zrealizowany.

Na marginesie

Straszliwe cyfry

Wedle oficjalnej statystyki amerykańskiej, w r. 1949 — na skutek nieszczęśliwych wypadków w zakładach przemysłowych, kopalniach itp. zginęło w USA 15.000 robotników, 79.000 stało się zupełnymi inwalidami, zaś 1.870.000 odniosło różnego rodzaju kalectwa.

Nawet uwzględniając ogólną liczbę zatrudnionych w przemyśle amerykańskim, cyfry powyższe przerażają swą ponurą wymową. Ale cóż, w USA, gdzie rządzą, zysków nigdy nie syte, monopole kapitalistyczne, człowiek pracy i jego życie warte są tyle, co nic.

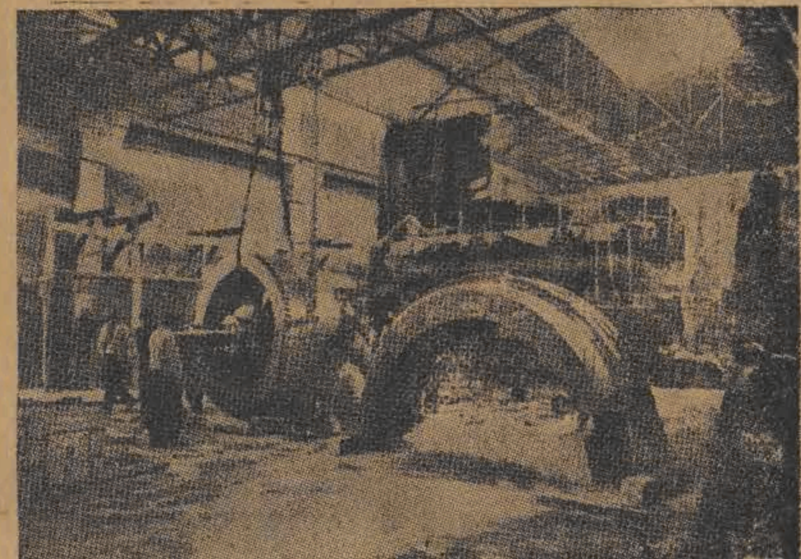
Kapitaliści amerykańscy nie troszczą się bynajmniej o warunki bezpieczeństwa pracy swych najemników, lekceważą sobie wiszącą stale nad ich głowami groźbę śmierci lub kalectwa, wiedzą bowiem, że każdego zabitego lub okaleczonego przy pracy robotnika zastąpić może natychmiast kilku innych spośród olbrzymiej „rezerwowej armii bezrobotnych". Zaś „demokratyczny" rząd trumanowski, będący mandatariuszem wielkiego kapitału, bardzo pobłażliwie traktuje zbrodnie niedbalstwa, niedozoru i lekceważenia życia robotnika, popełniane codziennie przez właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

B. D.

Rozkwit przemysłu Ludowej Rumunii



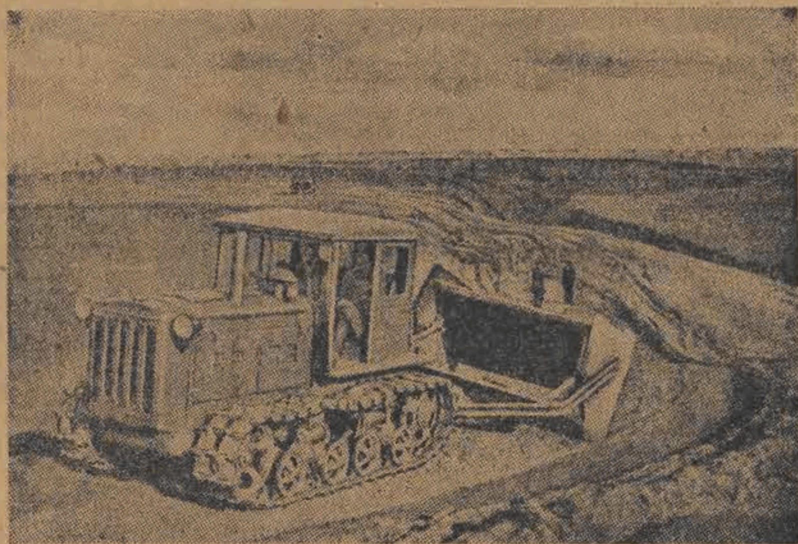
Nowe szyby naftowe w rejonie Moreni.



Nowa wielka elektrownia nad kanałem Dunaj — Morze Czarne

Realizacja Stalinowskiego Planu przekształcenia oblicza ziemi

Plan budowy nowoczesnych kanałów melioracyjnych w ZSRR



Traktor „DT - 54" — zaopatrzony w nowoczesną maszynę — kopiącą łożysko tymczasowego kanału nawadniającego. Zdjęcie z kołchozu im. Kalinina w arheńskim rejonie.

Wodę nazywamy często płynnym złotem, białym złotem. Dostateczna ilość wody w glebie — to wspaniały urodzaj, to dobrobyt mieszkańców. Brak wody — to nieurodzaj, to nędza!

Narody nauczyły się gospodarować glebą, dobywać z wnętrza ziemi ukryte bogactwa. Jakże jednak mało uwagi poświęcano dotychczas racjonalnej gospodarce wodą. Były przecież lata obfitujące w wodę, lata deszczowe, które również sprowadzały klęskę na kraj. Bywały potem lata upałów — i znów ginęły rośliny od suszy.

* * *

Dzień 18 sierpnia 1950 roku przejdzie do historii świata, jako pierwszy dzień nowego etapu walki z siłami przyrody. W dniu tym Rada Ministrów Związku Radzieckiego, realizując Stalinowski Plan Walki z Posuchą ogłosiła wiekopomny **dekret o racjonalnej gospodarce wodą.**

* * *

Na niezmierzonych połaciach ziemi, gdzie przed laty hulały wichry gorące, wypalając do korzeni roślinność — ludzie radzieccy stanęli do walki o urodzaj. Tam, gdzie były piaski, gdzie ziemia spalona była na popiół, buduje się magistrale wodne, doprowadzające życiodajny płyn do najdalszych zakątków pustynnych przestrzeni. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wykwitają na pustyniach ogrody pełne miczurinowskich drzew, pola bawełny, ryżu, herbaty. Woda niesie życie w pustynie.

Ale wodą nie wolno szafować w bezmyślny sposób. Trzeba nią gospodarować umiejętnie, dozować drogocenny płyn w miarę potrzeby, tworzyć zapasy na dni suche, jednym słowem trzeba ująć **dziki żywioł wodny w karby planowej gospodarki.**

Dekret wprowadza ścisły plan rozdziału zapasu wód — na poszczególne obszary. Zarzucony przy tym zostaje stary system budowania trwałych rowów melioracyjnych, które cięły ziemię w szachownicę małych poletek, utrudniając pracę nowoczesnych pługów, kombajnów i tysięcy innych maszyn rolniczych.

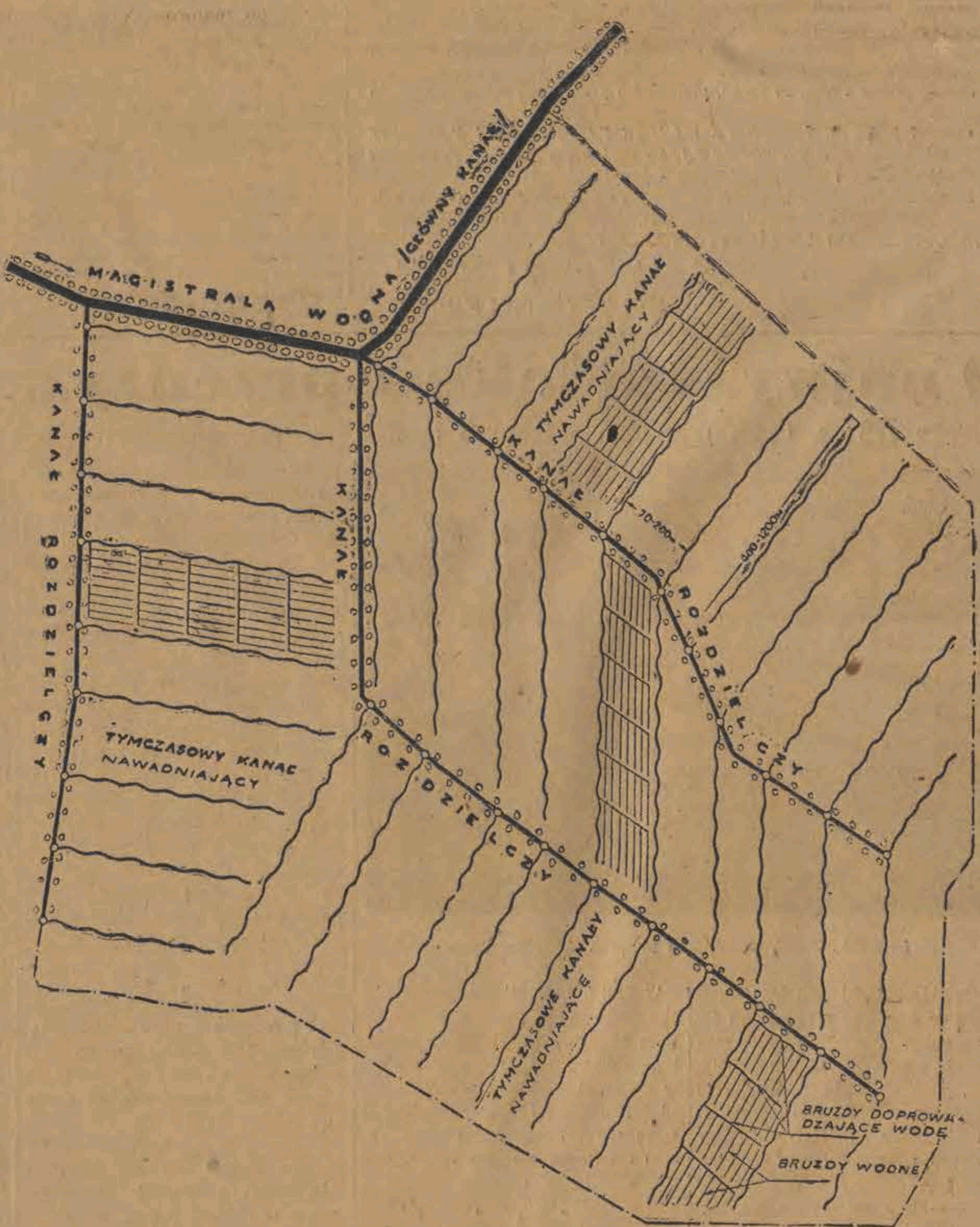
Przez kraj radziecki popłyną nowe wielkie magistrale wodne — niczym drogi stałe, a na boki od tych magistral wodnych biec będą kanały rozdzielcze. Magistrale wodne i kanały rozdzielcze będą trwałe. Posadzone nad nimi drzewa chronić będą wodę od nadmiernego parowania.

Z kanałów rozdzielczych będzie się doprowadzać wodę na pola w miarę potrzeby — za pomocą **tymczasowych bruzd zraszających,** które po zasileniu gleby w wodę, będą mogły być pokryte na powrót ziemią i dawać również plony. Wykorzystany więc zostanie każdy skrawek ziemi.

Naród radziecki staje do gigantycznej pracy. Rzeki syberyjskie będą cofnięte w biegu, zamiast na północ woda popłynie na południe, na pustynne obszary. Tysiące maszyn już przystąpiło do kopania magistrali wodnych. Tworzy się nowe rzeki, strumienie, strumyczki! Woda dotrze wszędzie tam — gdzie jest potrzebna.

Wielki plan nawodnienia — wielki plan racjonalnej gospodarki zapasami wody — otwiera nową erę w życiu ludzkości. Człowiek radziecki staje do decydującej walki z żywiołem, przekształca oblicze ziemi.

H. Rudnicki.



OBJAŚNIENIA ZNAKÓW:

Magistrala wodna — doprowadza wodę na pola z rzek, jezior, względnie sztucznych zbiorników wodnych.

Kanały rozdzielcze — doprowadzają wodę do poszczególnych kołchozów i sowchozów.

Tymczasowe kanały nawadniające budowane są na czas koniecznego nawodnienia.

Bruzdy doprowadzające czerpią wodę z tymczasowych kanałów doprowadzających.

Wąskie bruzdy wodne — rozdzielają wodę na każdy kawałek pola.

Drzewa liściaste, chroniące wodę od parowania.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:
Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji fińskiej pt. „Maaret".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film pt. „Siódma zasłona".

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Chłopi powiatu piotrkowskiego wybrali delegatów na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju

Dwustu osiemdziesięciu delegatów, wybranych na gminnych i gromadzkich zebraniach, zebrało się w dniu 20 sierpnia w Piotrkowie na Powiatowej Konferencji Obrońców Pokoju, aby dokonać wyboru delegatów na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie i podsumować wkład ludności powiatu piotrkowskiego w walkę o pokój.

Wśród delegatów widzimy chłopów ze spółdzielni produkcyjnych, działaczy spółdzielczych, przodowników pracy z fabryk, nauczycieli wiejskich.

Po zagajeniu i wyborze prezydium, zebrani wysłuchali referatu poświęconego zagadnieniu walki o pokój, wygłoszonego przez przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, rektora Akademii Medycznej w Łodzi, prof. dr. Emila Palucha.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos **ksiądz Polak**, proboszcz z Milejowa, który m. in. powiedział: — „Jako kapłan i Polak zapewniam Ciebie, bracie robotniku i bracie chłopie, że będę głosił w swojej pracy duszpasterskiej prawdę o Twojej pracy, prawdę o pokoju, które powinna zjednoczyć wszystkich ludzi dobrej woli".

Działaczka Ligi Kobiet, ob. Krystyna Konopacka, stwierdziła, że w Polsce Ludowej kobiety odnalazły właściwą pozycję społeczną, że pracują dziś na równi z mężczyznami, a ich udział w wykonywaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Kongresu Obrońców Pokoju staje się coraz większy. „Znany jest nam los kobiet w krajach kapitalistycznych i kolonialnych — powiedziała ob. Konopacka. — My, kobiety polskie, przez wydajną pracę w fabrykach i na roli razem z kobietami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wywalczymy pokój, który stanie się dobrodziejstwem dla całej ludzkości".

O udziale kobiet w walce o pokój mówiła także robotnica, ob. Kmiecińska: „Wojna to dla kobiet największe nieszczęście. Pokój — to szczęśliwy uśmiech na twarzy naszych dzieci. Gdy byłam na uroczystości z okazji wręczenia aparatu radiowego dla szkoły w Dobiecinie, widziałam uśmiechnięte, radosne twarze dzieci chłopskich. Nie miały one w sobie tej radości w Polsce sanacyjnej. My, matki robotnice, wytężoną pracą wywalczymy pokój, wywalczymy szczęśliwą przyszłość naszych dzieci.

ZMP-owiec ob. Kozłowski podkreślił, że nie po to naród polski krwawił w ubiegłej wojnie, ażeby teraz agresorzy mogli znowu siać śmierć i zniszczenie. Młodzież polska, wychowana w duchu pokojowym, w atmosferze pracy, będzie wraz z robotnikiem i chłopem walczyć o to, by na świecie zwyciężył pokój.

Z prawdziwym wzruszeniem mówiła sędziwa nauczycielka ob. Chałasińska: „Z radością patrzę na to, jak chłopskie dziecko garnie się dziś do nauki, która stała się dla niego dostępna, widzę, że nie ma już dzieci obdartych i głodnych, nie ma sierot pozbawionych opieki. Dołożę wszelkich starań, ażeby dzieci, które się uczą, wyrosły na dzielnych obrońców pokoju, na budowniczych Polski Socjalistycznej".

Chłop małorolny, ob. Szweciński, powiedział między innymi: „Będę pracował wytrwale, żeby zbójeckie marzenia imperialistów amerykańskich się nie ziściły".

Tow. Chmielewski przedstawił, w jaki sposób prowadził na terenie swojej gromady akcję uświadamiającą. W chwilach wolnych od pracy odwiedzał sąsiadów i rozmawiał z nimi o Planie 6-letnim, o Korei, o życiu w Związku Radzieckim.

Przystąpiono następnie do wyboru delegatów na Wojewódzką Konferencję Obrońców Pokoju w Łodzi i na Ogólnokrajowy Kongres w Warszawie. Delegatami na Kongres w Warszawie zostali: aktywistka Ligi Kobiet — ob. Krystyna Konopacka, ksiądz Polak i ob. Marian Młódzik, działacz społeczny z Sulejowa.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której wzywają robotników Anglii i Stanów Zjednoczonych do aktywnej walki o pokój oraz stwierdzają, że podniesieniem wysiłków produkcyjnych przyczynią się do przyśpieszenia realizacji zadań, jakie nakłada na wszystkich Polaków Plan 6-letni.

Rezolucja podkreśla, że budowa podstaw socjalizmu w kraju, to nasz wkład w utrwalenie pokoju.

Przygotowania do nowego roku szkolnego w liceach rolniczych

W celu jak najlepszego przygotowania nowego roku szkolnego w poszczególnych liceach rolniczych, we wszystkich województwach odbędą się w dniach 25 i 26 bm. narady nauczycielskie, na których oprócz omówienia planów pracy na rok szkolny 1950-51 przeprowadzona będzie krytyczna ocena wyników pracy w ubiegłym roku szkolnym. W naradach tych udział weźmie aktyw wiejski PZPR, ZSL i ZMP.

Służba w Odrodzonym Wojsku Polskim zaszczytem dla każdego obywatela

Zbliża się uroczysty dzień dla wielu młodych ludzi — **dzień poboru do wojska.**

W roku bieżącym zaszczyt odbywania służby w szeregach Wojska Polskiego przypadnie jednocześnie dwom rocznikom. Dwa roczniki — 1929 i 1930 — staną do poboru na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 4 lutego 1950 roku. Ustawa przesunęła wiek poborowy z 21 lat na 20. Dlatego więc w roku bieżącym rozpocznie służbę wojskową młodzież w wieku 21 lat — według starej ustawy i jednocześnie w wieku 20 lat — według nowej.

Ta mądra i słuszna ustawa podyktowana była głęboką troską naszych władz ludowych o dobro obywatela. W wieku lat 20 ogromna większość młodzieży ma już ukończone wykształcenie ogólne, a pozostała część nie rozpoczęła jeszcze wyższych studiów. Jest to więc najbardziej korzystna pora do odbycia służby wojskowej, która w tym wypadku ani nie przerywa nauki, ani najczęściej jeszcze nie odrywa od zawodu. Natomiast ukończenie służby wojskowej o rok wcześniej pozwala na wcześniejsze rozpoczęcie wyższych studiów, na wcześniejsze przystąpienie do pracy zawodowej. Na wyższe studia lub do pracy zawodowej o wiele korzystniej jest iść po odbyciu służby wojskowej, która podnosi świadomość, wdraża dyscyplinę, uczy ładu, obowiązkowości, punktualności, wzmaga wytrzymałość fizyczną, hartuje ducha i ciało. Młodemu człowiekowi łatwiej jest potem pracować czy studiować w wyższej uczelni. Nabierze hartu zarówno fizycznie, jak i moralnie przez odbycie służby wojskowej, podniesie poziom swej wiedzy ogólnej i politycznej.

Prócz roczników 1929 i 1930 do komisji poborowych zgłoszą się również urodzeni w latach: 1927, 1928, ci poborowi, którzy w roku ubiegłym nie stanęli przed komisjami lub korzystali z odroczeń.

Młodzieńcy z roczników 1931 i 1932, którzy wcześniej ukończyli naukę i pragną przed terminem odbyć zasadniczą służbę wojskową, mogą się zgłaszać ochotniczo.

Badania lekarskie w roku bieżącym prowadzone będą w komisjach poborowych o wiele bardziej szczegółowo, niż to było praktykowane dotychczas. W szerokim zakresie stosowane będą badania roentgenologiczne, co pozwoli na wykrycie początkowych stadiów gruźlicy i na skuteczniejszą walkę z tą groźną chorobą.

Podobnie, jak w latach poprzednich, udzielane będą odroczenia służby wojskowej tym, którzy pragną ukończyć naukę lub wyższe studia, wykonują zawód szczególnie ważny w okresie realizacji Planu 6-letniego, lub też są jedynymi żywicielami rodziny.

Widzimy więc z powyższego, że ustawy i przepisy o obowiązku służby wojskowej przewidują wszelkie przypadki życiowe i tak, jak całe nasze ustawodawstwo, nacechowane są **troską o obywatela i o jego przyszłość.** Młodzi ludzie, stawiający się w komisjach poborowych według planu, który niebawem zostanie obwieszczony — tym radośniej wypełnią swój obowiązek. Wiedzą bowiem, że spełniają obowiązek względem Ludowej Ojczyzny, która głęboko troszczy się o swoich obywateli, o zabezpieczenie im życia w pokoju i dobrobycie. Wiedzą, że sposobiąc się do obrony naszej Ojczyzny — jednocześnie dzięki służbie wojskowej odnoszą wiele osobistych korzyści i zdobyczy- wiele wartości. Wartości te zarówno moralne, jak i fizyczne kształci Wojsko Ludowe, kierowane przez lud i służące ludowi, wojsko, którego dowódcami są ludzie będący krew z krwi i kość z kości ludu polskiego — synowie robotników i chłopów.

Wiemy, że budując Polskę Socjalistyczną, musimy mieć armię, która posiadając sojusznika w niezwyciężonej Armii Radzieckiej oraz w armiach państw demokracji ludowej — potrafi czujnie stać na straży pokoju. A służba w Wojsku Polskim — niezłomnym obrońcy pokoju — jest zaszczytem dla każdego z nas, obywateli Polski Ludowej.

Robotnicy niewykwalifikowani mogą nauczyć się zawodu

pracując w przemyśle budowlanym

Oddział Zatrudnienia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie poszukuje robotników niewykwalifikowanych do pracy w przemyśle budowlanym. Będą oni zatrudnieni przy pracach inwestycyjnych na terenie Łodzi, przy czym mają zagwarantowany bezpłatny przejazd z miejsca zamieszkania do miejsca pracy.

Kwestia zakwaterowania robotników z Piotrkowa w Łodzi została całkowicie rozwiązana. Mają oni zapewnione przez cały okres trwania pracy bezpłatne kwatery wraz z pościelą. Wynagrodzenie będzie wymierzane według zasad umowy zbiorowej dla pracowników budowlanych, przy czym najniższy zarobek miesięczny wynosi zł. 14.500. Będzie się on zwiększał w miarę wzrostu wydajności pracy.

Wszyscy robotnicy mają w pełni zagwarantowaną możność korzystania ze świadczeń socjalnych, jak: wczasy, prewentoria, pomoc lekarska, świetlice. Przysługuje im prawo otrzymywania dodatku rodzinnego. W toku pracy mają oni możliwość opanowania jednego z zawodów budowlanych, jak: murarstwo, ciesielstwo itp. Zdolni i pragnący się szkolić robotnicy, będą wysyłani na specjalne kursy zawodowe.

Mężczyźni w wieku od 16—55 lat i kobiety w wieku od 18—35 lat mogą się zgłaszać codziennie do Oddz. Zatrudnienia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie przy ul. Stalina 39, od 9—15. Wyjazdy pracowników do Łodzi będą się odbywały grupowo co wtorek i piątek.

Interpelacje naszych czytelników

Co na to Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami?

Przechodząc ulicą Roosevelta często spotykam naładowane węglem wozy, których właściciele znęcają się nad końmi. Zarówno moja interwencja jak i uwagi innych przechodniów nie tylko nie odnoszą skutku, ale wywołują obraźliwe odpowiedzi woźniców.

Dlaczego nigdy nie widać tutaj milicjanta, który potrafiłby odpowiednio zareagować na zachowanie się furmanów? Co robi Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami? Może znajdą się ludzie, którzy potrafią poskromić impulsywność mistrzów bata i przypomnieć im o zakazie przeładowywania wozów.

Robotnik z „Warszawianki".

Nowe gatunki obuwia

We wrześniu br. ukażą się na rynku duże ilości nowych gatunków i rodzajów obuwia produkcji krajowej oraz importowanej z Czechosłowacji i Węgier.

W sklepach znajdą się półbuty męskie seryjnej produkcji fabrycznej — w cenie 6,5 tys. złotych i damskie w cenie 4.800 złotych za parę, przygotowano również poważne ilości obuwia produkcji ręcznej w cenie ok. 10 tys. zł.

Dla młodzieży przygotowano duże ilości bucików juchtowych i z bukatu w cenie 3.200 zł. para.

Wyprodukowano także znaczne ilości butów tzw. „myśliwskich" z nieprzemakalnej skóry. Mogą one z powodzeniem zastąpić buty narciarskie.

Tak, jak w sezonie letnim, sklepy obuwnicze zaopatrzone zostaną w obuwie na podeszwie kauczukowej, tzw. „słoninie". Są to buciki produkcji krajowej, b. estetyczne i trwałe.

Dostawy krajowe uzupełnione będą poważnymi kontyngentami obuwia z importu. Będzie to przede wszystkim obuwie damskie i dziecięce. Importowane obuwie damskie ukaże się na rynku również w początkach września w cenie 7—9 tys. zł.

Organizowanie planowego skupu warzyw i owoców

ważnym zadaniem Centrali Ogrodniczej

Skup warzyw i owoców ze względu na ich nietrwałość, wielką różnorodność gatunków i odmian oraz na nierównomierne rozmieszczenie produkcji w terenie, jest czynnością dość skomplikowaną. Dla sprawniejszego przeprowadzenia skupu potrzebni są wykwalifikowani w branży ogrodniczej pracownicy oraz szeroka, sięgająca głęboko w teren, sieć handlowa.

Centrala Ogrodnicza podwoiła w roku bieżącym ilość własnych punktów skupu, a prócz tego prowadzi skup przez punkty gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Punkty skupu są rozmieszczone we wszystkich ośrodkach większej produkcji ogrodniczej, zapewniają więc należyte obsłużenie producentów. Prawie wszyscy kierownicy punktów przeszli dwutygodniowy kurs przygotowawczy, dzięki czemu nie odczuwa się trudności w zakresie personelu. Są natomiast pewne braki pod względem wyposażenia technicznego punktów skupu. Np. budowa magazynów przelotowych oraz ich urządzenie wymaga znacznych nakładów inwestycyjnych, które muszą być rozłożone na kilka lat.

Do zadań punktu skupu należy nie tylko organizowanie i prowadzenie skupu, ale również sortowanie towaru według obowiązujących standartów, gdyż tego najczęściej producent nie potrafi należycie zrobić. Drugą ważną czynnością jest należyte pakowanie towaru przed wysyłką i wreszcie wysłanie go do odbiorcy.

Czas pracy punktu skupu powinien być dostosowany do wymagań towaru i sezonowości podaży. Owoce miękkie, szybko psujące się, przyjmuje się w godzinach popołudniowych, ażeby późnym wieczorem załadować je do wagonów czy samochodów i w ciągu nocy przerzucić do miast. Owoce ziarnkowe jako trwalsze przyjmuje się od wczesnych godzin rannych, aby w ciągu dnia można było poprawić sortowanie.

Jakość dostarczonych do miast owoców i warzyw jest w dużym stopniu uzależniona od sprawności transportu; owoce miękkie ulegają zepsuciu już po kilkunastu a nawet po kilku godzinach. O ile w tym krótkim czasie wagon kolejowy nie dojdzie do stacji przeznaczenia i nie zostanie podstawiony do rozładunku, następuje duże obniżenie się wartości towaru, a co za tym idzie — poważne straty. Z tych właśnie względów owoce łatwo się psujące z reguły przewozi się samochodami i to tylko na odległość, jaką może przebyć samochód w ciągu krótkiej letniej nocy.

Przyjmowanie towaru musi być dobrze zorganizowane i odbywać się w pewnych określonych dniach i godzinach, gdyż towar zbierany przez kilkanaście godzin bardzo często nie nadaje się do dalszego transportu. Chcąc mieć zatem jednolity świeży towar do załadunku, pracownicy punktu skupu muszą być w stałym, bezpośrednim kontakcie z producentami. Muszą znać swój teren i wiedzieć co, gdzie i w jakich ilościach jest produkowane, muszą docierać do miejsca produkcji i informować producentów o czasie najbliższych załadunków, o sposobach sortowania, pakowania i przygotowania towaru do transportu. Tych wiadomości najczęściej producent — chłop małorolny nie posiada i przez nieodpowiednie przygotowanie towaru, naraża siebie i odbiorców na znaczne straty.

Wiele punktów skupu już dobrze „uchwyciło" system i tempo pracy, ale są i takie, które muszą swój poziom poważnie podciągnąć. Zadaniem więc powiatowych delegatur Centrali Ogrodniczej jest otoczenie słabszych punktów skupu specjalną opieką oraz stałe i systematyczne uświadamianie o konieczności planowej podaży płodów ogrodniczych.

Coraz więcej artykułów przemysłowych

otrzymują mieszkańcy wsi woj. łódzkiego

Plany zaopatrzenia wsi woj. łódzkiego w artykuły przemysłowe i spożywcze realizowane są stale z nadwyżką. Plan dostaw gminnych spółdzielni za pierwsze półrocze 1950 r. przekroczony został o 40 proc., co jest wynikiem dużej sprawności aparatu dystrybucyjnego.

Artykułów włókienniczych i konfekcji rozprowadzono w pierwszym półroczu trzy razy więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, obuwia prawie pięciokrotnie więcej niż w roku 1949. Aparat spółdzielczy zapewnił stuprocentowe pokrycie zapotrzebowania wsi na towary spożywcze i artykuły chemiczne.

Dalsze usprawnienie w zaopatrzeniu terenu wiejskiego w towary przemysłowe następować będzie równolegle z rozbudową sieci sklepów gminnych spółdzielni. Obecnie liczba tych sklepów w woj. łódzkim wynosi 1.800, podczas gdy w roku ub. nie przekraczała tysiąca. Stale wzrasta również ilość sklepów wielobranżowych i wiejskich domów towarowych.

W powiatach woj. łódzkiego trwają intensywne prace przy budowie 7 wiejskich domów towarowych.

PDT w Piotrkowie przygotowuje się do jesiennego sezonu

W piotrkowskim Powszechnym Domu Towarowym zaopatrują się nie tylko mieszkańcy naszego miasta, ale i ludność wiejska, przybywająca tu z odległych miejscowości powiatu. Nic więc dziwnego, że plan obrotów PDT wykonywany jest z nadwyżką.

PDT czyni już odpowiednie przygotowania do sezonu jesiennego. W końcu bieżącego miesiąca spodziewany jest większy transport materiałów tekstylnych, zarówno tańszych gatunków wełny jak popularnych i trwałych sześćdziesiątek. Poza tym spodziewana jest nowa partia odzieży gotowej, która cieszy się coraz większym popytem zarówno u mieszkańców miasta jak i wsi. W planach późniejszych dostaw przewidziana jest ciepła bielizna, płaszcze i obuwie jesienne. W dziale elektrotechnicznym przybędą aparaty radiowe „Pionier" i artykuły elektrotechniczne. (S)

10.000 nauczycieli na kursach dokształcających

W rb. na 53 kursach zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty pogłębiało swą wiedzę w okresie wakacji ok. 10 tys. pracowników oświatowych, tj. 80 proc. więcej niż w roku ub. 75 proc. słuchaczy stanowili nauczyciele młodzi.

Uczestnicy kursów uzupełnili swe wykształcenie zawodowe, pogłębili swą świadomość ideologiczną, zapoznali się szczegółowo z nowymi programami naukowymi i podstawowymi zagadnieniami pedagogiki socjalistycznej.

Zorganizowane były 22 kursy dla nauczycieli, 2 kursy dla wychowawczyń przedszkoli, 13 kursów dla kierowników i dyrektorów szkół oraz 6 kursów dla nauczycieli niższych klas szkoły podstawowej i po raz pierwszy 3 kursy dla wychowawców internatów i burs.

Odpowiedzi Redakcji

Zbigniew Bal. — Niestety, materiał zdeaktualizowany. Chętnie wykorzystamy dalsze korespondencje.

* * *

Juliusz Zakrzewski — Narada, o którą pytacie, odbyła się w Warszawie. W pierwszej dekadzie września podobna narada odbędzie się w Łodzi.



Co pisało prasa łódzka w dn. 23 sierpnia 1930 r.

NA WSI — GŁÓD I BIEDA...

„Republika" donosi, że na terenie wsi polskiej, zbiedzonej w niesłychany sposób wskutek kryzysu — daje się odczuć silne zdenerwowanie, szczególnie wśród służby dworskiej. W całym szeregu miejscowości doszło do ostrych starć z policją, która próbowała rozwiązać nielegalne wiece. Kilka wiejskich posterunków policji rozbrojono. Policja aresztowała kilkudziesięciu chłopów.

NA GIEŁDZIE — ZŁOTE INTERESY

„Republika" pisze, że na tle ogólnego kryzysu w Polsce — jedynym ożywionym punktem jest giełda. W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej dokonywano obrotów jak za czasów najlepszej koniunktury. Obroty funtami sterlingami, dolarami, guldenami, lirami itp. walutą sięgały wielu milionów złotych.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA POD STRYKOWEM

Pod Strykowem wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa autobusowa. Mianowicie prywatny autobus, należący do niejakiego Klara — wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami. Dziewięć osób w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Kilkunastu lżej rannych po nałożeniu opatrunków odwieziono do domów.

RESTAURACJA W PAŁACU, SĄD — W CHLEWIE

W dłuższym reportażu „Rep." donosi z Ozorkowa, że w mieście tym Sąd znajduje się w pomieszczeniu przypominającym chlewik wiejski, podczas gdy restauracja prywatna zadomowiła się w pałacu poszlosserowskim. Dwa te budynki stoją naprzeciw siebie...

AGONIA MAŁYCH MIAST POLSKICH

Współpracownik „Republiki" dokonał objazdu kilkunastu małych miasteczek województwa łódzkiego. Według sprawozdawcy miasteczka te przypominają... cmentarze. Nie widać w nich żadnego życia ani gospodarczego, ani kulturalnego. Kryzys wycisnął tutaj swoje straszliwe piętno na wszystkich. Nic się nie buduje, sklepy stoją pustką. Nawet wieśniacy omijają te miasteczka - groby.

Wśród ludności małych miasteczek i osad panuje niesłychana nędza. Zamieszkali tutaj robotnicy i rzemieślnicy — pozbawieni są wszelkich zarobków.

Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja w Brzezinach, którym grozi prawdziwa śmierć głodowa. Słynni ongiś krawcy brzezińscy stali się nędzarzami i przypominają cienie ongiś żywych ludzi.

KAPITALIŚCI AMERYKAŃSCY BOMBARDUJĄ STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW

W stanie Kentucky po raz pierwszy w historii USA zrzucone zostały na strajkujących górników bomby samolotowe.

Mimo bomb, górnicy strajkują nadal.

DALSZY SPADEK KONSUMCJI MIĘSA

W porównaniu z czerwcem — konsumcja mięsa w Łodzi w lipcu — spadła znów o dalsze 20 procent.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.
Po raz ostatni, zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 9 do 15 widowisko zamknięte według zamówień pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie", dodatek „Wiosna w przyrodzie", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
BAJKA — „Błyskawica", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „S. O. S." godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S Orzeł zaginął", dod „Wysłannicy pokoju", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maszeńka", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Urodzony w październiku", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Zwariowane lotnisko", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
REKORD (Rzgowska 2) „Baryłeczka", dod. „Osiemnaście milionów". godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka", dod. „23 Międzynarodowe Targi Poznańskie", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi", dod. „Magnetyzm", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały", dod. „Julian Marchlewski" godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży niedozwolony)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wiosna" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Cztery pokolenia", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" godz. 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZE SPORTU

Łódź wezwała do współzawodnictwa Warszawę

Z walnego zebrania Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka

W niedzielę obradowało w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, który w 291 klubach zrzesza obecnie 14.500 zawodników. W półtorarocznym okresie, od poprzedniego zebrania, liczba członków Związku zwiększyła się o przeszło 5 tys. osób.

Obradom przewodniczył ob. Festen, przew. WG i D PZKSS.

Dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu cechowała głęboka troska o dalszy rozwój piłki ręcznej. Między innymi szczególną uwagę zwrócono na konieczność popularyzacji i podniesienia poziomu szczypiorniaka — najbardziej zaniedbanej dyscypliny piłki ręcznej. Sprawy poruszane w dyskusji znalazły również żywy oddźwięk w dwóch uchwalonych depeszach: do GKKF oraz do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W depeszy do GKKF zebrani zapewniają, że oddadzą wszystkie siły, aby sport Polski Ludowej podnieść na najwyższy poziom wyczynowy i etyczny. Uczestnicy walnego zebrania przyrzekają równocześnie, że każdy sportowiec i działacz będzie pogłębiał swe wiadomości polityczne i ideologiczne oraz dołoży starań, by być przodującym pracownikiem w swym zakładzie pracy.

W depeszy do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, zebrani potępiają zbrodniczą napaść imperialistów amerykańskich na Koreę i solidaryzują się z notą Rządu Polski Ludowej do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zebrani przyrzekają walczyć o pokój przez podnoszenie poziomu ideologicznego sportowców, przez zdobywanie coraz lepszych wyników na boisku i w pracy zawodowej.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, wybrano nowe władze Związku w składzie: przewodniczący — Boski (CRZZ), członkowie Zarządu: Nowakowski i Rusin (AZS), Ujma, Czmoch, Kowalewski (Ogniwo), Krótkiewska (Spójnia), Strzeszewski i Kempiński (Kolejarz), Wiechowski (ZMP), Łysakowski (Związkowiec), Tyranowski (CWKS).

Zebrani uchwalili również szereg zmian w dotychczasowej organizacji rozgrywek mistrzowskich. W koszykówce męskiej postanowiono utworzyć dwie Klasy Państwowe. Pierwsza z obecnych 12 drużyn zostanie zmniejszona w przyszłym roku do 10 zespołów. II Klasę Państwową natomiast tworzyć będą mistrzowie poszczególnych okręgów.

Klasa Państwowa w koszykówce kobiecej składać się będzie z 8 drużyn: 4 finalistów mistrzostw Polski oraz 4 drużyn, które zajęły 2 miejsce w eliminacjach grupowych.

Postanowiono również stworzyć dwie Ligi szczypiorniaka, po 8 klubów każda. I Ligę stanowić będą 4 finaliści tegorocznych mistrzostw Ligi oraz kluby zajmujące 3 i 4 miejsca w grupach. Do II Ligi wejdą kluby zajmujące 5 i 6 miejsca w grupach oraz 4 finaliści tegorocznych mistrzostw Polski w klasie „A".

Uchwalono rozgrywać mistrzostwa Polski juniorów i juniorek, zarówno w koszykówce, jak siatkówce i szczypiorniaku. Na wszystkie kluby ligowe i A-klasowe walne zebranie nałożyło obowiązek posiadania rezerw w klasach niższych, pod sankcją spadku klubu do niższej klasy.

W czasie obrad delegat Poznania wystąpił z wnioskiem współzawodnictwa międzyokręgowego. Jako pierwsza podjęła wezwanie Łódź, wzywając do współzawodnictwa Warszawę.

8 zespołów w łódzkiej klasie A

Tak uchwalił Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Onegdaj na posiedzeniu zarządu ŁOZPN ustalono, że w naszym okręgu klasa A składać się będzie z dwóch grup po 8 zespołów.

Do pierwszej grupy zaliczone zostały drużyny: Stal (Żychlin), ŁKS Włókniarz I B, Spójnia, Związkowiec, Włókniarz (Pabianice), Unia (Zgierz), Włókniarz (Zgierz), Kolejarz (Łódź).

Do grupy drugiej: Związkowiec (Radomsko), Stal (Radomsko), Gwardia (Wieluń), Unia (Piotrków), Związkowiec (Tomaszów), Kolejarz (Koluszki), Włókniarz (Zduńska Wola), Włókniarz (Bełchatów).

Istnieje jeszcze projekt, aby Włókniarza z Pabianic przesunąć do grupy drugiej na miejsce Kolejarza z Koluszek, który startowałby w grupie zamiejscowej.

W myśl regulaminu z każdej grupy spada jedna drużyna, a wchodzą po jednej z klasy B.

A więc pozostaje w klasie A Unia ze Zgierza oraz wchodzą z klasy B Włókniarz ze Zduńskiej Woli i Włókniarz z Bełchatowa. Dochodzą ponadto zespoły z Radomska Związkowiec i Stal oraz Gwardia z Wielunia, które będą obecnie w okręgu łódzkim.

Rozgrywki mają się rozpocząć w dniu 3 września, jednak ze względu na uroczystości związane ze Świętem Pokoju, możliwe, że będą o tydzień przesunięte.

Ostatnie mecze o wejście do klasy A okręgu łódzkiego przyniosły następujące wyniki: Włókniarz (Zduńska Wola) pokonał swego imiennika z Bełchatowa 6:3, a Kolejarz (Skierniewice) wygrał z Gwardią z Kutna w stosunku 3:1.

Po uwzględnieniu tych wyników, tabela końcowa wygląda jak następuje:

Włókniarz Zduńska Wola	6	9	24: 7
Włókniarz Bełchatów	6	8	19:15
Kolejarz Skierniewice	6	5	7:13
Gwardia Kutno	6	2	13:28

Do klasy A wchodzą Włókniarze ze Zduńskiej Woli i Bełchatowa.

Drugie zwycięstwo w Finlandii

HELSINKI. W poniedziałek odbyło się w stolicy Finlandii drugie spotkanie piłkarzy polskich związków zawodowych z reprezentacją Helsinek. Spotkanie to Finowie potraktowali jako przygotowanie do międzypaństwowego meczu z Danią, toteż w drużynie Helsinek grało 9 reprezentantów Finlandii. Mecz przyniósł ponowne zwycięstwo zespołowi CRZZ 4:2 (1:1). Trzy bramki dla zespołu polskiego zdobył Anioła, czwartą zaś Hogendorf. Mecz oglądało 20.000 widzów.

Gdzie? Kiedy? O której godzinie?

Te trzy lapidarne pytania słyszy się już dziś na każdym kroku. Na przystanku tramwajowym, w kinie, w teatrze, w... redakcji.

Artyści teatrów łódzkich oraz dziennikarze sportowi są bardzo zaaferowani i zajęci.

A wiecie dlaczego?

Bo zbliża się mecz Prasa — Artyści, a więc... trenują.

Najbliższy trening dziennikarzy odbędzie się dziś o godzinie 17 na boisku ŁKS „Włókniarza".

Humor bezpłatny.

H. Rakoczy delegatką na I Polski Kongres Obrońców Pokoju

Wśród delegatów woj. krakowskiego na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie znajduje się „zasłużona mistrzyni sportu" i mistrzyni świata w gimnastyce — Helena Rakoczy.

Jest to już trzeci delegat spośród czynnych sportowców polskich. Uprzednio jednym z delegatów Warszawy na Kongres został wybrany Franciszek Szymura, ze Śląska. Również delegatką na Kongres Pokoju — jest łódzka mistrzyni sportu, Jadwiga Głażewska.

Kolarskie mistrzostwa świata

BRUKSELA. — W dalszym ciągu kolarskich mistrzostw świata rozegrano na torze w Liege trzy konkurencje torowe.

W wyścigu na dochodzenie na dystansie 4 tys. m. dla amatorów wygrał Australijczyk Patterson w czasie 5:12,1 przed Gandinim (Włochy) — 5:13.1.

Wyścig na dochodzenie dla kolarzy zawodowych na 5 tys. m. zwyciężył Włoch Bevilaqua. Przeciwnik jego van Est (Holandia) nie stawił się na torze.

W wyścigu na 100 km za motorem zwyciężył ponownie Lesseuer (Francja) — 1:25:09 przed Pronkiem (Holandia) i Sereser (Francja).

Pod hasłem sojuszu miasta ze wsią

Reprezentacje „Włókniarzy" i LZS-ów walczyć będą w sobotę i niedzielę w Łodzi

W nadchodzącą sobotę i niedzielę ZS „Włókniarz" przygotowuje nam bardzo ciekawą imprezę lekkoatletyczną. W ciągu tych dwóch dni na stadionie ŁKS „Włókniarza" walczyć będą najlepsi lekkoatleci tego zrzeszenia z kolegami z LZS, pogłębiając w ten sposób przyjaźń sportu robotniczego ze sportem wiejskim.

W obydwóch reprezentacjach ujrzymy wiele reprezentantek i reprezentantów Polski. W barwach gości wystąpią: Milewska, Golańska, Cieślewicz, Zajączkowski, Janik, Pyzyk. W barwach Z. S. „Włókniarz" ujrzymy: Słomczewską, Peskównę, Ciachównę(rewelację w rzucie oszczepem), Różalską, Logę (Pabianice), Piotrowską, Antonowicza, Puchalskiego, Gajewskiego, Grzelskiego, Tułeckiego i innych.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 23 sierpnia br.

12.04 Dziennik południowy. 12,25 Przerwa. 13,10 (Ł) Audycja literacka dla wsi. 13,30 (Ł) Koncert. 14.00 „Prawo i życie". 14,20 (Ł) Muzyka kameralna. 14,55 Recital śpiewaczy I. Jęsiakówny — sopran. 15,20 Brahms: muzyka poważna. 15.30 „Przyjmujemy do harcerstwa" — reportaż dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) Pieśni St. Moniuszki w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej. 16,40 (Ł) „Czy wiecie?". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,55 (Ł) Chwila muzyki. 17,00 Audycja specjalna z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Rumuńskiej. 17,45 Audycja literacka, 18,15 (Ł) „Skrzydlaty mikrofon". 18,30 (Ł) Kwadrans pieśni w wyk. wybitnych śpiewaków. 18.45 (Ł) Z cyklu: „Głos mają kobiety". 19,00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 Koncert. 20:00 Dziennik wieczorny. 20.40 Drobne utwory skrzypcowe. 21.00 Koncert Chopinowski — gra Carlos Rivero — fortepian. 22.00 „Wszechnica Radiowa". 22,20 Koncert. Transm. z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji.

Literatura Ludowej Rumunii

W dawnej monarchistyczno-faszystowskiej Rumunii losy literatury były całkowicie uzależnione od „wydawnictwa królewskiego" („Fundatiile Regale"), które podporządkowało swemu wpływowi szereg wielkich i małych wydawnictw kraju. Ten specyficzny trust książkowy posiadał swój własny organ — czasopismo „Revista Fundatiilor Regale", które w ciągu wielu lat było wyrazicielem i prawodawcą oficjalnej mody literackiej.

Czasopismo publikowało obszerne deklaracje, walcząc o „czystą sztukę" i „niezależność artysty od życia", wychwalało na wszelkie sposoby schyłkową literaturę francuską i dokładało wszelkich starań, by literaci rumuńscy pozostali uległymi hołdownikami burżuazyjnego Zachodu.

Po wyzwoleniu, postępowi pisarze rumuńscy stanęli wobec konieczności utworzenia własnego organu bojowego. W ten sposób powstał tygodnik „Contemporanul" („Współczesny") i z chwilą, gdy tygodnik ten wyszedł w świat, współczesna literatura rumuńska wkracza na nową drogę.

Najwybitniejszym wśród współpracowników „Contemporanul" jest Mihai Sadoveanu.

Sadoveanu należy bez wątpienia do największych współczesnych powieściopisarzy rumuńskich. Jego powieści, nowele, szkice są uważane w literaturze rumuńskiej za klasyczne.

Powieść Sadoveanu „Sokoły" jest poświęcona wyzwoleńczemu ruchowi chłopów rumuńskich, ich walce przeciwko feudalnym magnatom, walce o ziemię, o wolność, o niezależność narodową. Powieść budziła zainteresowanie dzięki realizmowi i autentyczności tła historycznego, dzięki swoim bohaterom, których charaktery nakreślone zostały prawdziwie i są wzięte z życia.

Mihai Sadoveanu nigdy nie był pisarzem oderwanym od życia. Jako namiętny rybak i myśliwy przewędrował swój kraj ojczysty wzdłuż i wszerz. W bukowych lasach Suczawy, nad brzegami Dunaju, na polach kukurydzanych, we wsiach i w miastach spotykał się z ludźmi, którzy stali się bohaterami jego utworów.

Ostatni wielki utwór Sadoveanu — powieść „Mała Pauna" poświęcony jest jednemu z zasadniczych problemów życia współczesnej Rumunii — **przebudowie pracy na wsi, oparcia jej na nowych, kolektywnych zasadach.** Sadoveanu opowiada w tym utworze o dzielnych i wytrwałych ludziach, torujących drogę socjalistycznej przyszłości Rumunii, dowodzi na szeregu przykładów wyższości pracy zespołowej nad indywidualną.

Drugi z czołowych literatów Rumunii **Stanco był przed wojną redaktorem czasopisma „Świat Rumuński"** („Lumea romanesca"), zamkniętego przez władze za wielokrotne wystąpienia przeciw monarchistyczno-faszystowskiej dyktaturze i żelaznej gwardii. Wraz z innymi postępowymi pisarzami, którzy protestowali przeciwko wojnie z ZSRR, Stanco został aresztowany i osadzony w obozie. Kiedy faszystowski reżim Antonescu został obalony, **Stanco stał się jednym z przodujących działaczy na froncie kulturalnym nowej demokratycznej Rumunii.**

Nowa powieść Z. Stanco „Bosy" — to pierwsza część planowanej przez autora pięciotomowej epopei „Pół wieku", której akcja obejmuje ogromny okres czasu — od masowych powstań chłopskich na początku XX wieku aż do chwili obecnej. „Bosy" napisany jest w formie powieści autobiograficznej. Bohaterem jest chłopak wiejski Darie, który wcześnie poznaje nędzę i głód. Staje się on świadkiem krwawych wydarzeń roku 1907, kiedy ekspedycje karne w barbarzyński sposób rozprawiały się z powstańcami chłopskimi.

Autor opisuje bezprawie, od którego cierpiała wieś rumuńska, samowolę i gwałty, których dopuszczali się obszarnicy i administracja. Pisze następnie o klęskach, które spadły na lud wraz z wojną bałkańską 1913 roku. Darie szuka zarobku w mieście — pracuje u grabarza, następnie jest chłopcem na posyłki w zakładzie pogrzebowym i w sklepie spożywczym. Życie w mieście jest tak samo beznadziejne jak na wsi i chłopiec wraca do domu. Rozpoczyna się pierwsza wojna światowa. Niemcy okupują tę część Rumunii, w której znajduje się wieś rodzinna Dariego. Chłopiec pracuje na folwarku u wielkiego obszarnika rumuńskiego, który zdradził kraj, współpracuje z okupantem i używa do pracy w swym majątku ziemskim jeńców rumuńskich. **Tutaj, pod koniec roku 1917, do Dariego docierają wieści o rewolucji w Rosji i budzą w jego sercu nadzieję lepszej przyszłości również i dla jego kraju ojczystego.**

Pozostałe części epopei zaplanowane zostały przez autora w porządku chronologicznym, odpowiadającym głównym etapom rumuńskiej historii ostatniego trzydziestolecia. Końcowa 5 księga, zatytułowana **„Słońce wschodzi"** odtworzy wydarzenia począwszy od 23 sierpnia 1944 roku (dzień obalenia faszystowskiego reżimu Antonescu) aż do chwili obecnej.

Coraz trwalszą popularność zdobywa sobie wśród czytelników rumuńskich utalentowana młodzież poetycka — **Mihai Beniuc, Nina Cassian, Victor Turbure** i inni. Młodzi poeci jak i ich starsi koledzy piszą o sprawach i zjawiskach, które żywo obchodzą szerokie masy. Krąg ich zainteresowań jest rozległy — piszą o uprzemysłowieniu kraju, o życiu nowej wsi, o walce narodów o pokój, o osiągnięciach Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Tworzą poematy, ballady, pieśni, wiersze liryczne, nawołują w płomiennych słowach, by bronić pokoju przed zakusami imperialistycznych agresorów, i dają wyraz bratniej solidarności z narodami, które walczą z imperializmem o swe wyzwolenie.

Staniemy murem człowiek przy człowieku!
Uchronimy od wojennej pożogi
Dzieci Vietnamu, niemowlęta Greków —
Zadatek przyszłości nam drogi.
Obronne wały wzniesiem wspólnym trudem
Z radosnych pieśni i ze snopów złotych,
Z przyjaźni między pracującym ludem —
Z martenów, sierpów i młotów.

— woła poeta Radu Boureanu, który wydał ostatnio tom wierszy pod tytułem „Krew narodów". Wiersze te poświęcone są przeważnie walce o pokój i demokrację.

W dzisiejszej Rumunii pisarze mają wszelkie możliwości owocnej twórczości. W ustroju demokracji ludowej, zmierzającej do socjalizmu — spełniło się to, o czym marzyć nawet w przeszłości nie mogli najwybitniejsi, związani z ludem wielcy przedstawiciele literatury rumuńskiej: M. Eminescu, G. Alexandrescu, V. Alexandri, C. Negruzzi i L. Caragiale.

(Na podstawie artykułu J. Savina — „Literatura rumuńska na wielkiej drodze").

Nasi korespondenci piszą..

Koło Sportowe przy Ł. F. Maszyn Jedwabniczych drzemie...

Koło Sportowe przy Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych zapadło podobno w błogi sen... Oto co pisze o pracy tego koła nasz korespondent tow. Cajdler:

„Koło nasze w roku ubiegłym przejawiało dość ożywioną działalność. Po wybraniu jednak nowego zarządu zapadło w letarg. Ani zarząd, ani sekcje prawie nic nie robią. Stół do tenisa stołowego stoi pokryty... kurzem, piłka i siatka leżą gdzieś w kącie, a zarząd nie utrzymuje nawet kontaktu ze zrzeszeniem, wskutek czego w tym roku koło nasze nie otrzymało nawet sprzętu..."

Źle się dzieje w tym kole. Sprawą tą winno jak najszybciej zainteresować się zrzeszenie „Stal" i przerwać błogą drzemkę".

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19437